Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 216 (3081)
ROK VII.

WTOREK

ŁÓDŹ 9-IX-52



W ciszy i skupieniu słucha załoga ZPB im. Dzierżyńskiego słów Programu Wyborczego Frontu Narodowego, Programu, który uznała za swój własny.

- W odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego
- Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)

Wspaniały czyn produkcyjny

rodzi się z entuzjazmu mas pracujących

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego i 8 innych wielkich zakładów wzywają do współzawodnictwa

WARSZAWA. — W ODPOWIEDZI NA OGŁOSZENIE PROGRAMU WYBORCZEGO FRONTU NARODOWEGO I DLA UCZCZENIA XIX ZJAZDU WKP(b), ZAŁOGI 9 WIELKICH ZAKŁADÓW PRACY PODJĘŁY W DNIU 8 BM. CENNE ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE.

SĄ TO ZAŁOGI: HUTY „BOBREK", NOWEJ HUTY, FABRYKI SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH W LUBLINIE, KOPALNI „PAWEŁ", ZAKŁADÓW IM. DYMITROWA W WARSZAWIE, WĘZŁA KOLEJOWEGO BYDGOSZCZ, ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO W ŁODZI, ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH IM. 1 MAJA W RACIBORZU I ELEKTROWNI „VICTORIA" W WAŁBRZYCHU.

WEZWAŁY ONE MASY PRACUJĄCE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, ABY SWE ZROZUMIENIE OGROMNEJ WAGI OBYDWU WYDARZEŃ POPARŁY CZYNEM.

W manifestacyjny sposób na ogłoszenie Programu Wyborczego Frontu Narodowego odpowiedziała dzielna załoga przodujących zakładów przemysłu włókienniczego — ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi.

Program Wyborczy Frontu Narodowego załoga ZPB im. Dzierżyńskiego poznała w całości już w sobotę 6 bm. Tego samego dnia do rady zakładowej napływać poczęły masowo indywidualne i zespołowe zobowiązania produkcyjne. Zgłaszając zobowiązania robotnicy podkreślali, że pragną nimi uczcić również XIX Zjazd WKP(b).

8 bm. od wczesnych godzin rannych fala zobowiązań jeszcze przybrała na sile. Przez sale produkcyjne od tkacza do tkacza, od prządki do majstra, od męża zaufania do męża zaufania szło hasło: „Dziś powołamy Zakładowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Wszyscy po zakończeniu pracy na masówkę!".

I rzeczywiście na przełomie zmian szybko zapełniła się sala teatralna przodujących zakładów w przemyśle bawełnianym. Znaleźli się tu wszyscy nie zajęci przy pracy, aby czynem zadokumentować swe przywiązanie dla ludowej Ojczyzny, aby podjąć cenne zobowiązania i wezwać wszystkie inne zakłady przemysłu włókienniczego do podejmowania podobnych postanowień.

Jednocześnie do czynu produkcyjnego na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) w ZPB im. Dzierżyńskiego włączyła się czynnie młodzież, podejmując 403 indywidualne i zespołowe zobowiązania produkcyjne.

Podejmując swe zobowiązania młodzież ZPB im. Dzierżyńskiego postanowiła wysłać sztafety do młodzieży ZPB im. Stalina i ZPB im Marchlewskiego w Łodzi z wezwaniem do szlachetnego socjalistycznego współzawodnictwa.

(Reportaż z zebrania patrz str. 3).

Nic więc dziwnego, że chcąc czynem zadokumentować przywiązanie i miłość do państwa ludowego, w chwilę później wśród entuzjazmu podejmie wspaniałe zobowiązania, których realizacja przyniesie krajowi dodatkowe setki tysięcy metrów tkanin i dziesiątki tysięcy kilogramów przędzy.

Przemówienie **Prezydenta Bieruta** wygłoszone **na dożynkach w Krakowie** podajemy na str. 2

Ci, którzy rzucili apel

Załoga zakładów im. Dymitrowa w Warszawie, która systematycznie przekracza swe zadania produkcyjne, a plan na sierpień br. zrealizowała w 101,7 proc. — postanowiła zadokumentować czynem swoje poparcie i pełną solidarność z Programem Wyborczym Frontu Narodowego oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b) dalszym polepszeniem wyników swej pracy.

Na odbytym 8 bm. masowym zebraniu załogi podjęto setki zespołowych i indywidualnych zobowiązań, zrealizowanie których umożliwi zakładom wykonanie planu produkcji 3 kwartałów do 20 września br., a planu za październik w 103 proc.

W pięknie udekorowanej obszernej świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy, gdzie zgromadzili się pracownicy Bydgoskiego Węzła Kolejowego, panuje podniosły nastrój.

Wśród burzliwych oklasków zebranych tokarz Neufeld odczytuje meldunek, zawierający treść zobowiązań załogi Bydgoskiego Węzła Kolejowego. Plany tych zobowiązań opracowali kolejarze poszczególnych służb na specjalnych naradach produkcyjnych.

Dla umocnienia i uwielokrotnienia osiągnięć ambitna załoga huty „Bobrek" podjęła na uroczystej masówce, nowe mobilizujące zobowiązania, gwarantujące wykonanie zadań III kwartału br. oraz uruchomienie przed terminem gigantycznej, całkowicie zmechanizowanej walcowni.

W dniu 8 bm. już od wczesnych godzin rannych załoga elektrowni „Victoria" w Wałbrzychu przygotowywała się do swej wielkiej uroczystości.

Gdy syrena fabryczna obwieściła koniec pierwszej zmiany, zaroił się setkami robotników plac przed elektrownią.

Po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej na trybunę wstępują przodujący robotnicy, zgłaszając swoje zobowiązania.

Na masówkę w Nowej Hucie, która odbyła się w godzinach popołudniowych z udziałem wiceministra budownictwa przemysłowego inż. Pietrusiewicza, przybyła cała załoga.

Po przemówieniach na trybunę poczęli wstępować robotnicy-budowniczowie Nowej Huty, aby zobowiązaniami zamanifestować swą solidarność z Programem Wyborczym Frontu Narodowego i oddanie Ludowej Ojczyźnie.

Entuzjastyczny przebieg miało zebranie załogi produkcyjnej Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych im. B. Bieruta w Lublinie i robotników budujących fabrykę, w czasie którego podjęto cenne zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

I tak zobowiązano się wykonać plan roczny montażu samochodów do dnia 10 grudnia br. oraz wykonać całość robót budowlanych przy budowie kotłowni do dnia 7 listopada 1952 roku, wyrównać zaległości z miesiąca sierpnia i przekroczyć od 100 do 120 proc. planu miesiąca września w robotach budowlanych.

Rębacze przodowi, ładowacze, robotnicy transportu, mechanicy, ślusarze, cieśle, technicy i inżynierowie, nadgórnicy i sztygarzy, kobiety z sortowni i młodzież górnicza — cała załoga kop. „Paweł" postanowiła czynem produkcyjnym dać wyraz swej pełnej solidarności i uznania dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz godnie powitać XIX Zjazd WKP(b).

W wyniku podjętych zobowiązań indywidualnych i zespołowych, górnicy tej kopalni dadzą gospodarce narodowej we wrześniu i październiku 3.600 ton węgla i podniosą wskaźnik wydajności o dalsze 4 proc.

Dzień podjęcia zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu WKP(b) stał się wielkim świętem dla wszystkich robotników, personelu inżynieryjno-technicznego i pracowników administracyjnych zakładów im. 1 Maja w Raciborzu.

Gorącymi oklaskami witają zebrani wstępujących na trybunę czołowych przodowników pracy, brygadzistów i majstrów oddziałowych, którzy w imieniu swych towarzyszy pracy i załóg robotniczych składają meldunki o podjęciu nowych, mobilizujących zobowiązań produkcyjnych.

Potężna manifestacja 100 tys. najlepszych chłopów

Prezydent Bierut gospodarzem dożynek

W dn. 7 bm. w Krakowie odbyły się ogólnopolskie dożynki, na które zjechało z całego kraju ok. 100 tysięcy chłopów — wzorowych gospodarzy, przodujących spółdzielców, robotników rolnych, traktorzystów.

Na to wielkie święto urodzaju przybył owacyjnie witany Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut i zajął miejsce na trybunie honorowej ustawionej na Błoniach, nie opodal kopca Kościuszki.

Wśród śpiewu pieśni żniwnych, tańców wykonanych przez ludowe zespoły artystyczne z całego kraju, wśród okrzyków i manifestacji na cześć ludowej Ojczyzny, Prezydenta Bieruta, na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego i Frontu Narodowego — barwna grupa chłopska wręczyła gospodarzowi dożynek — wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej tradycyjny wieniec żniwny, spleciony z kłosów różnych zbóż.

Następnie Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, które wywołało długo nie milknącą owację zebranych chłopów.

Po przemówieniu ulicami Krakowa przemaszerował przed gospodarzem dożynek — Prezydentem Rzeczypospolitej barwny pochód dożynkowy.

- nawoływać wiernych do pracy nad odbudową kraju
- przeciwstawiać się wystąpieniom rewizjonistów
- zgodnie z nauką kościoła walczyć o pokój

Księża włączają się do realizacji zadań jakie stawiają przed nami hasła Frontu Narodowego

WARSZAWA. — W dniu 6 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem ks. prałata Kotarskiego zebranie poszerzonego prezydium Głównej Komisji Księży przy ZBoWiD. W czasie zebrania został wygłoszony referat pt. „Kapłan katolicki wobec Frontu Narodowego" oraz omówiono w dyskusji wytyczne dla działalności komisji księży w terenie na okres przedwyborczy.

Obecni na zebraniu przedstawiciele patriotycznego duchowieństwa z terenu wszystkich województw uchwalili list do Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym czytamy m. in.:

Nas, jako księży katolickich, szczególną radością napawa fakt odbudowy licznych świątyń katolickich na terenie całego kraju przy wydatnej pomocy rządu ludowego oraz oparta na Konstytucji i porozumieniu gwarancja swobodnego rozwoju życia religijnego.

Dla nas kapłanów katolickich i dla szerokich rzesz wiernych motywy do czynnego włączenia się w szeregi Frontu Narodowego płyną nie tylko z doniosłości i ważności haseł Frontu Narodowego, nie tylko z naszego zrozumienia, że w sprawach ogólnonarodowych kierować się trzeba polską racją stanu, ale także ze wskazań, zawartych w pamiętnym akcie porozumienia.

Obywatelu Prezydencie — dlatego my księża katoliccy w swojej działalności duszpasterskiej zobowiązujemy się:

— nawoływać wiernych do wzmożonej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu narodu.

— przeciwstawiać się wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego,

— zgodnie z nauką kościoła popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

W 8 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Prezydent Bierut pozdrawia bratni naród

Do Przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Towarzysza
GEORGIJA DAMIANOWA
Sofia

W dniu święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej proszę, Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu narodu polskiego i moim własnym o przyjęcie serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń dla bratniego narodu bułgarskiego i dla Was, Towarzyszu Przewodniczący, osobiście.

W radosną rocznicę wyzwolenia przez bohaterską Armię Radziecką, naród bułgarski dokonuje przeglądu swych wspaniałych osiągnięć w budowie socjalizmu. Radość tę dzieli z nim naród polski, widząc w zdobyczach gospodarczych, społecznych i kulturalnych bratniej Bułgarii cenny wkład do walki o utrwalenie pokoju, jaką toczą narody świata pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i chorążego pokoju — wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

Ponadto depeszę gratulacyjną do premiera Bułgarii, Wyłko Czerwenkowa, wystosował premier Cyrankiewicz oraz min. St. Skrzeszewski do min. dr Minczo Nejczewa.

Mossadik o propozycjach Trumana — Churchilla

Polityka tak samo okrutna — zmienili tylko szyld

MOSKWA. — Agencja TASS podaje z Teheranu:

Dnia 7 września premier Iranu, Mossadik, złożył oświadczenie wobec przedstawicieli prasy zagranicznej i irańskiej o przyczynach, dla których rząd jego nie może przyjąć ostatniego anglo-amerykańskiego planu tzw. uregulowania roszczeń brytyjskich w związku z nacjonalizacją przemysłu naftowego w Iranie.

Mossadik oświadczył, że „rząd brytyjski prowadzi taką samą jak dawniej, a nawet bardziej okrutną politykę pod szyldem nowych słów i sformułowań". Mossadik zwrócił w szczególności uwagę na fakt, że propozycje Trumana - Churchilla i użyte w nich sformułowania świadczą o chęci nadania czysto wewnętrznej sprawie irańskiej charakteru międzynarodowego.



W dniu 6. IX. br. w Muzeum Narodowym w Warszawie została otwarta wystawa „Wielki Proletariat". Na uroczystość przybyli przedstawiciele Rządu, Partii z premierem Cyrankiewiczem na czele. Uroczystego otwarcia Wystawy dokonał członek KC PZPR Franciszek Fiedler. Na zdjęciu: fragment zwiedzania wystawy.

CAF — fot. Piwoński

Nowy sukces polskiej myśli technicznej

Polska myśl techniczna odniosła ostatnio nowy, poważny sukces. Rozpoczęliśmy w kraju produkcję świdrów rolkowych, tzw. gryzerów, powszechnie stosowanych w kopalnictwie nafty.

Gryzery są niezbędne przy używaniu jednej z najnowocześniejszych metod wiercenia tzw. obrotowego.

Rozpoczęcie produkcji polskich gryzerów ma olbrzymie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej. Dotychczas bowiem świdry te sprowadzano z zagranicy. Rocznie szły na to miliony złotych.

Zgniłą pszenicę dostarczają USA Indiom

MOSKWA. Agencja TASS podaje z Delhi:

Dziennik hinduski „Free Press Journal" donosi, że pszenica dostarczona Indiom przez Stany Zjednoczone okazała się w 50 proc. zgniła.

Komisja specjalistów — podkreśla dziennik — wyraziła głębokie niezadowolenie z powodu zakupu złej gatunkowo pszenicy amerykańskiej.

Przemówienie Prezydenta Bieruta na dożynkach w Krakowie

Podstawą wszystkich osiągnięć narodu polskiego

jest sojusz robotniczo-chłopski — trzon Frontu Narodowego



Obywatele! Żniwiarki i Żniwiarze!

Bracia Chłopi i wszyscy pracownicy polskiego rolnictwa!

Uczestnicy dożynek z całej ziemi polskiej!

Witam Was gorąco i serdecznie z okazji dzisiejszego ogólnopolskiego święta dożynek. Przekazuję Wam mocne, braterskie pozdrowienie dla wsi polskiej w imieniu naszego państwa ludowego, w imieniu robotników z fabryk, hut, kopalń, z wszystkich zakładów pracy w naszej Polsce Ludowej! Cały naród polski święci dziś wraz z nami radośnie dzień ogólnopolskich dożynek.

Zebraliśmy się w tym roku na te uroczystości na pięknej ziemi krakowskiej, a uczuciom naszym towarzyszą serdeczne uczucia wszystkich naszych sióstr i braci z całego kraju, uczucia całego narodu. Bo cały nasz naród polski jest dziś zespolony gorącym pragnieniem pomnażania swą pracą wspólnych plonów, to znaczy sił, bogactw, dobrobytu, wielkości i potęgi naszej zjednoczonej i umiłowanej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

A prastary nasz polski zwyczaj ludowy wspólnego radosnego świecenia dożynek najlepiej symbolizuje tę więź ludową, cześć dla pracy, która tworzy i pomnaża wspólne dobro narodu. Dopiero władza ludowa, uwalniając pracę od wyzysku, nadała naszym tradycjom ludowym właściwy im sens.

Praca chłopa i praca robotnika, praca uwolniona od grabieży ze strony obszarnika i kapitalisty, których przepędziła władza ludowa, przynosi i będzie przynosiła całemu narodowi plony coraz obfitsze. Dlatego też święto pracy chłopskiej — dożynki — nabierają dopiero dziś w Polsce Ludowej charakteru świąt radosnych i ogólnonarodowych.

W okresie władzy obszarników i kapitalistów nie bywało, bo nie mogło być takich dożynek i takich uroczystości ludowych jak dzisiejsza. Nie zjeżdżali się, jak dziś, z tysięcy wsi i miast, w poczuciu wspólnej sprawy i jedności myśli, ludzie pracy — przedstawiciele chłopów i robotników z całego kraju. Naród polski był podzielony i obezwładniony rządami burżuazji, a krzywda ludzka była gorzkim uczuciem, zatruwającym serce każdego człowieka pracującego. Źródłem tej krzywdy był bezlitosny wyzysk pracy robotnika i chłopa przez wyzyskiwaczy rodzimych i obcych. Nie było też w życiu ludu pracującego dni radosnych, były tylko — jakże częste i długotrwałe — dni krwawej, ciężkiej walki: walki o kęs chleba i o najelementarniejsze prawo do życia. Miliony ludzi głodnych we wsiach i miastach błąkały się bez pracy, bez nadziei. Młodzież chłopska i robotnicza nie miała możności zdobycia najprostszego wykształcenia i kwalifikacji, nie widziała przed sobą żadnej perspektywy, żadnej przyszłości. Kobieta-chłopka i kobieta-robotnica rodziła swe dziecko z troską i lękiem, że czeka je poniewierka, krzywda, nędza — jak wszystkie dzieci proletariatu i biedoty wiejskiej.

Takie to było życie pod władzą obszarniczo - kapitalistyczną w okresie rządów reakcji i faszyzmu, sławetnych rządów endecji, chadecji, piłsudczyzny i sanacji, do których utorowała drogę zdradziecka ugoda kułackich chieno-piastowych i prawicowo-pepesowych przywódców ówczesnych stronnictw rzekomo ludowych i rzekomo socjalistycznych.

Aż przyszedł najazd hitlerowski i potworne lata okupacji, które zamieniły tyle naszych miast i wsi w gruzy i zgliszcza, pokryły nasz kraj obozami śmierci, cmentarzyskami Oświęcimia, Majdanka i setek innych katowni, wydarły narodowi polskiemu kilka milionów ludzi, bestialsko wymordowanych przez hitlerowskich zbirów.

Dopiero państwo robotników i chłopów — Związek Radziecki — położyło kres zbrodniczej tyranii hitlerowskich rozbójników, rozbiło ich przemoc militarną. Przyszło ono z pomocą ujarzmionemu narodowi polskiemu, jak również innym narodom, wyzwalając je z niewoli faszyzmu. Dzięki temu lud doszedł do władzy, zniweczone zostało panowanie obszarników i kapitalistów na tych obszarach świata, które wyzwolone zostały krwią i ofiarną walką żołnierzy radzieckich. Armia zwycięskiego ludu pracującego, armia bratnich socjalistycznych narodów wielkiego kraju, który jest naszym sąsiadem, armia pierwszego państwa robotniczo - chłopskiego dopomogła do triumfu wolności i sprawiedliwości. Oto wielkie i pouczające doświadczenie, jakie dała naszemu pokoleniu historia ostatnich dziesięcioleci walk klasowych, która zapoczątkowała największe przeobrażenia w dziejach naszego kraju.

Czy wyciągnęliśmy właściwą naukę z tych wielkich wydarzeń?

Obywatele!

Ten, kto nie umie wyciągać właściwych wniosków z doświadczeń narodu, z dziejów walk społecznych, może paść łatwo ofiarą oszustwa, stać się żerem dla rozbójników imperialistycznych. Od 8 lat, gdy lud pracujący ujął w swe ręce władzę i kieruje państwem nie dla korzyści szlachty i kapitalistów, lecz dla pomnożenia sił i bogactw całego narodu — Polska odbudowuje się, wzrasta szybko w siły, przeobraża się w kraj wielkiego przemysłu, podnosi z zacofania i dawnego upadku gospodarstwa rolne milionów małorolnych lub bezrolnych dawniej chłopów. Postęp ten i wzrost sił naszego narodu dokonuje się tak wyraźnie i dobitnie, że nie śmią mu przeczyć nawet nasi wrogowie.

Cóż jest źródłem i podstawą tego szybkiego wzrostu naszej gospodarki i naszej kultury?

Źródłem i podstawą szybkiego wzrostu gospodarczego i kulturalnego naszego narodu jest władza ludu pracującego, która wyzwala wielkie siły twórcze mas pracujących z miast i wsi. Źródłem i podstawą wzrastających nieustannie sił naszego narodu jest przyjaźń i braterska współpraca międzynarodowa Polski Ludowej ze wszystkimi krajami, w których lud pracujący sprawuje władzę.

A cóż jest fundamentem i niezłomną ostoją władzy ludowej? Fundamentem tym jest sojusz robotników i chłopów, jest nim jedność całego ludu pracującego Polski Ludowej. Dopóki klasom pasożytniczym, obszarnikom i kapitalistom, udawało się rozbijać poprzez swoje agentury jedność robotników, osłabiać sojusz robotników i chłopów w walce o prawo dla ludu — póty mógł panować wyzysk i ucisk kapitalistyczno - obszarniczy. Ale wyzyskiwacze czynili i czynią do dziś dnia wszystko, co tylko mogą, aby ukryć przed masami prawdę o sile jedności robotniczo - chłopskiej, aby kłamstwem, oszczerstwem i terrorem nie dopuścić do tej jedności mas ludowych, otoczyć nienawiścią kraje, w których lud zdobył władzę.

Pamiętajmy, na naszą wolność i niepodległość czyha nienasycony w swej żarłoczności imperializm amerykański, czyha żądny odwetu, łupu i grabieży na naszych ziemiach hitleryzm, który znów się rozzuchwala i rośnie pod czarnymi skrzydłami amerykańskich magnatów, generałów i awanturników.

Ale władza ludowa wsparta na fundamencie sojuszu robotników i chłopów, kierowana przez przodującą partię proletariatu, która strzeże wiernie w swym działaniu nauk i wskazań wielkich przywódców postępowej ludzkości — Lenina i Stalina (oklaski), wsparta na niezłomnej solidarności całego obozu wolności i pokoju — jest trwała i niezwyciężona.

Od 8 lat, od chwili objęcia władzy w Polsce przez lud pracujący — robotników i chłopów, rośnie w siły nasze Państwo Ludowe — niezawodny oręż władzy ludowej w walce z wszelkimi wrogami. Państwo Ludowe jest równocześnie organizatorem planowej gospodarki narodowej, kierownikiem naszego wielkiego budownictwa, które ma na celu wyrwanie Polski z poprzedniego zacofania, przekształcenie jej w kraj nowoczesnego przemysłu i rolnictwa.

Warunkiem szybkiego postępu w rolnictwie jest rozbudowa i unowocześnienie przemysłu. Aby chłop pracujący mógł gruntownie przeobrazić swą gospodarkę, aby szybko rosła na wsi tak samo jak w mieście zamożność, oświata i kultura, aby ludność wsi mogła szeroko wykorzystywać dla swego rozwoju naukę, sztukę, sport, urządzenia zdrowotne itp., muszą być rozbudowane fabryki maszyn rolniczych, traktorów, kombajnów, samochodów, nawozów sztucznych, elektrownie, drogi, kanały żeglowne i melioracyjne. Aby mogło być rozwinięte, uwzględniające również najszersze i rosnące potrzeby wsi, nowoczesne budownictwo mieszkaniowe, gospodarcze, oświatowe, kulturalne, potrzebna jest znowu rozbudowa przemysłu ciężkiego, hutnictwa i kopalnictwa oraz takich gałęzi przemysłu, których Polska przedtem nie miała.

W ciągu krótkiego czasu, jaki minął od chwili wyzwolenia naszego kraju, trzeba było najpierw odbudować to, co było, ale było zniszczone, spalone, popsute. Pierwszy nasz plan 3-letni, rozpoczęty w 1947 roku, wykonał pomyślnie to zadanie na dwa miesiące przed upływem roku 1949. Obecnie już trzeci rok budujemy nowe wielkie zakłady przemysłowe, huty, kopalnie, fabryki samochodów, maszyn, traktorów itp. — słowem wielki nowoczesny przemysł, jakiego Polsce brakowało. Budownictwo to odbywa się zgodnie z planem, wyprzedzając na ogół nakreślane terminy. Uczestniczy w tym budownictwie cały naród: robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca. Jest ono rzeczywistym, bo osiąganym i wypełnianym faktycznie w toku codziennej pracy mas ludowych, programem budowy Polski silnej, niezależnej, bogatej, zdolnej zabezpieczyć wszystkim swym obywatelom zaspokajanie w coraz szerszej mierze szybko rosnących ich potrzeb gospodarczych i kulturalnych. Oto na czym opiera się dziś siła naszego sojuszu robotniczo-chłopskiego, siła wzrastającej wciąż jedności całego naszego narodu. Opiera się ona na wspólnej naszej pracy, na naszym ofiarnym i twórczym wysiłku ogólnonarodowym.

Warunkiem naszego zwycięskiego marszu naprzód, warunkiem naszej siły i bezpieczeństwa jest zarówno patriotyczna postawa naszych robotników i naszej inteligencji, ich wytrwały trud codzienny i ciągły wzrost wydajności ich pracy, jako też patriotyczna postawa mas chłopskich, ich dbałość w pracy i gospodarność oraz pełne i terminowe wykonywanie przez nich zobowiązań wobec Państwa Ludowego.

Tą miarą przede wszystkim mierzy się dziś poczucie obywatelskie i przywiązanie do Ojczyzny.

Obywatele! Siostry i Bracia! Chłopi i Robotnicy!

Czyż nie nabiera symbolicznego znaczenia fakt, że dzisiejsze dożynki odbywają się tu w Krakowie, u stóp Wawelu, gdzie wyrasta wielki kombinat metalurgiczny — Nowa Huta — podstawa rozwoju ciężkiego przemysłu i przedmiot wysiłku całego narodu.

Obchodząc dziś naszą radosną uroczystość dożynkową, mamy prawo zaliczyć do wielkich plonów naszej wspólnej pracy osiągnięcia tego naszego budownictwa, które jest wynikiem naszej jedności — jedności w pracy i walce całego narodu o nową szczęśliwą przyszłość, o rozkwit i moc Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego to wzmóc powinniśmy naszą czujność wobec tych, którzy usiłują osłabiać i podważać tę jedność, a wraz z nią nasze wysiłki. Wprawdzie nie ma już u nas obszarników i wielkich magnatów kapitału, żerujących na grabieży i wyzysku ludu pracującego, ale ich macki, ich agentury, ich oszustwa snują się wciąż wokół nas, usiłując zatruwać świadomość mas, budzić nieufność, siać zwątpienie lub bezpośrednio i we wszelki sposób szkodzić wspólnym plonom naszej pracy. Dla wyzyskiwaczy, dla obszarników i kapitalistów, którzy nie wyrzekli się chęci powrotu do władzy, dla imperialistów i ich sługusów największą klęską jest jedność ludu pracującego. Dla narodu polskiego jedność ludu pracującego oraz przyjaźń i braterstwo z krajami, w których rządzi lud, jest niezłomnym fundamentem wolności i niepodległości, jest ostoją trwałego pokoju i dalszego wzrostu sił narodu, gwarancją jego twórczego rozkwitu. Oto dlaczego powinniśmy strzec tej jedności jako najwyższego dobra, jako podstawy naszych wszystkich osiągnięć i zwycięstw.

W chwili obecnej naród polski przygotowuje się do niezwykle ważnego i doniosłego aktu państwowego — do wyboru posłów na Sejm, zgodnie z wymaganiami nowej Konstytucji, uchwalonej w dniu 22 lipca br. Aby sprostać swoim wielkim zadaniom, cały polski lud pracujący winien jeszcze bardziej zespolić swe szeregi. Ten cel przyświeca Ogólnopolskiemu Komitetowi Wyborczemu Frontu Narodowego, który skupił wszystkie bez wyjątku istniejące w Polsce organizacje polityczne i społeczne, jak również różne środowiska bezpartyjnych działaczy społecznych, którzy niezależnie od ich osobistych przekonań czy wyznania, zespoleni są i jednomyślni w rozumieniu naczelnych potrzeb Ojczyzny.

Utworzenie Frontu Narodowego o tak szerokim składzie i zasięgu jest wielkim wydarzeniem polityczno-społecznym, które po raz pierwszy występuje w takiej formie w życiu politycznym naszego kraju. Jest to wynik olbrzymiego wzrostu poziomu uświadomienia politycznego mas, skutek wielkich przeobrażeń ideologicznych, jakie dokonują się w narodzie polskim równorzędnie z przeobrażeniami na polu gospodarczym i kulturalnym. Już samo powstanie Frontu Narodowego świadczy o dojrzałości ideowej i politycznej naszego narodu, zdolnego zjednoczyć się wewnętrznie w sprawach decydujących o sile państwa, o jego roli, rozwoju i znaczeniu. Świadczy ono również o sile sojuszu robotników, chłopów, inteligencji pracującej, o ich wzajemnym zaufaniu, o ich jedności wewnętrznej, gdy idzie o naczelne potrzeby Ojczyzny.

Czyż nie świadczy to także o tym, że robotnicy, chłopi, inteligenci — mężczyźni i kobiety, starsi i młodzi, żołnierze, rzemieślnicy — poczuli się rzeczywistymi współgospodarzami kraju, czują na sobie wspólną odpowiedzialność za losy, za przyszłość, za potrzeby swego kraju? Tak jest w istocie. I w tej właśnie postawie mas ludowych leży największa siła naszych przeobrażeń społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony i scementowany ideowo, jak jest dziś w okresie władzy ludu pracującego, w okresie budownictwa nowego swego życia, nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

O podstawach tego ustroju, o zadaniach tego budownictwa mówi jasno i wymownie opublikowany wczoraj Program Wyborczy Frontu Narodowego. Dawne programy wyborcze z okresu burżuazyjnego zawierały zazwyczaj masę obietnic, szumnych haseł i frazesów, o których walczące między sobą o wpływy partie burżuazyjne zapominały natychmiast, gdy minęły wybory. Program Frontu Narodowego natomiast jest oparty na granitowej podstawie naszych osiągnięć, na codziennej pracy i walce mas ludowych. Jest to program, który każdy może sprawdzić, oceniając zarówno to, co zostało już osiągnięte i zrealizowane w ciągu minionych lat, jak i to, co wykonywane i urzeczywistniane jest przez sam lud pracujący codziennym jego wysiłkiem.

Program ten mieści w sobie, rzecz jasna, także to, co stoi przed nami jako zadanie dnia jutrzejszego, zadanie lat najbliższych, ale co wypływa z istniejącej już dziś sytuacji, z istniejących już faktów i osiągnięć. Są to zadania wielkie, porywające, zdolne pobudzić do czynu masy i do ofiarnej pracy każdego człowieka. Tylko mali, bezduszni ludzie, omotani kłamstwem, sobkowstwem i egoizmem burżuazyjnym stać będą na uboczu. Tylko kułacy i spekulanci, którzy wichrzą przeciw ludowi, znajdą się poza obrębem szerokiego nurtu narodowego. Tylko wrogowie i agenci imperialistyczni mogą ważyć się na walkę, na przeciwstawianie się tym wielkim i sprawiedliwym dążeniom narodu. Tylko oni będą próbowali rozszczepiać jedność narodu, kroczącego śmiało i zdecydowanie po nowej drodze swego rozwoju.

Ale naród odepchnie od siebie to wszystko, co zgniłe, wsteczne lub zwyrodniałe. Silny jednością mas pracujących, naród polski osiągnie swe zadania historyczne, urzeczywistni swe plany gospodarcze, zbuduje nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm! (Oklaski).

Obywatele! Siostry i Bracia! Chłopi, Robotnicy i Inteligenci!

Wzmacniajmy i rozszerzajmy jedność narodu! — oto hasło Frontu Narodowego. Łączmy się we wspólnej walce o pokój ze wszystkimi narodami, które pragną wolności i sprawiedliwości, które przeciwstawiają się zbrodniom i knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Niech żyje Front Narodowy w walce o pokój i plan 6-letni!

Niech żyje wielki chorąży pokoju i przyjaciel całej postępowej ludzkości — Józef Stalin!

Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Ponad pół miliona metrów tkanin

dadzą krajowi włókniarze ZPB im. Dzierżyńskiego

Przyszli tu prosto od krosien i maszyn, z biur i warsztatów, tkaczki i prządki, ślusarze i pracownicy umysłowi, inżynierowie i robotnicy podwórzowi, przyszli, aby razem, wspólnie zapoznać się z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, aby razem, wspólnie zobowiązaniem uczcić zbliżające się wybory i XIX Zjazd WKP(b).

Białe, udrapowane czerwienią, stojące na postumencie popiersie Dzierżyńskiego, którego imieniem nazwane są te zakłady, harmonizuje z robotniczą salą. To, o co on walczył, to, o czym on marzył, dziś wcielają w życie oni — załoga ZPB im. Dzierżyńskiego, wcielają to w życie masy pracujące Polski.

W ciszy i skupieniu zebrani słuchają obywatela Chewińskiego, który odczytuje Program Wyborczy Frontu Narodowego.

„My partyjni i bezpartyjni robotnicy, chłopi, przodownicy pracy..." — brzmią mocno słowa Programu.

Irena Kowalska, układaczka na skręcalni szepce po cichu swej koleżance:

— Rzeczywiście, to co jest napisane w Programie, to tak jakbyśmy sami pisali. Całe moje życie zawarte jest w tym Programie. I nędza, i głód, i bezrobocie za sanacji. I majster, którego się bałam, i fabrykant, który tylko czekał, aby znaleźć tańszą niż ja robotnicę. Jest także moje dzisiejsze życie: praca i wczasy, obowiązek, ale i prawo do wszystkich zaszczytów...

„...Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne, jak Łódź... Zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne..."

— Nawet specjalnie o naszej Łodzi piszą — mówi siedząca obok Kowalskiej Janina Chrzan. — I trzeba przecież powiedzieć, że to nie tylko tak napisane, ale widzimy, ile się już zrobiło. Ile to domów włączono już do kanalizacji, a za rok będziemy mieli dobrą wodę z Pilicy.

W kącie sali grupka młodzieży gorączkowo poprawia tekst swego wystąpienia. Żeby wypadło jak najlepiej, żeby wszystkich porwało patriotyczne wezwanie.

Zetempówka **Danuta Zwolnicka** po cichu powtarza słowa wezwania:

„...Od nas młodych zależy w ogromnym stopniu realizacja haseł Frontu Narodowego. Dlatego my młodzi wyborcy ZPB im. Dzierżyńskiego, którym Polska Ludowa dała pełne prawa polityczne i społeczne witamy z radością zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wraz z całą załogą naszych zakładów uczcimy je wzmożonym wysiłkiem w pracy..."

Na podium wstępuje I sekretarz KŁ PZPR ob. **Jan Ptasiński.** Raz po raz przemówienie jego przerywa burza oklasków i okrzyki: „Niech żyje Front Narodowy!" „Niech żyje Bolesław Bierut!" „Niech żyje jedność narodu!"

Pamiętają robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego te czasy, o których mówi I sekretarz KŁ PZPR. Pamiętają „zupki magistrackie" i wielodniowe wędrówki w poszukiwaniu pracy. Wiedzą też o tym, komu zawdzięczają, że ich życie się zmieniło, że nie grozi im nigdy więcej bezrobocie i głód.

„Niech żyje Armia Radziecka!" „Niech żyje Wódz mas pracujących całego świata, Towarzysz Stalin!"

Na sali wybuchają spontaniczne owacje. Po przemówieniach przedstawiciela rady zakładowej ob. **Wentla,** członka zarządu zakładowego ZMP **Alicji Kłos** i przodownicy pracy **Mieczysławy Radzynia,** głos zabrał stary przodownik pracy z tych zakładów, **Leon Kaczmarek,** który wspomniał o tradycjach rewolucyjnych Partii „Proletariat", o walce kontynuatorów idei proletariatczyków, którzy życie swoje poświęcili sprawie wyzwolenia klasy robotniczej i narodu polskiego. Mówiąc o okresie panowania sanacji Kaczmarek stwierdza:

— Sanacja nie dopuszczała narodu do głosu. Dla robotników nie było żadnych praw. A w sejmie o „demokracji" — mówili hrabiowie i panowie, którzy zaprzedali Polskę w niewolę hitlerowską, sami uciekając za granicę. Dziś korzystamy wszyscy z prawdziwej wolności i wbrew agentom imperializmu, wbrew sprzedawczykom narodu z Londynu i ich niedobitym zausznikom w kraju, wbrew ludobójcom z Korei pójdziemy gremialnie do wyborów 26 października. I naszym wysiłkiem szybciej zrealizujemy Program Wyborczy Frontu Narodowego. Program siły i potęgi Polski Ludowej.

Po wyborach Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, do którego weszli znani robotnicy, inżynierowie, majstrowie, pracownicy umysłowi i technicy, przystąpiono do składania zobowiązań dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b).

Na trybunę wstępują po kolei tkacze i prządki, majstrowie i technicy, aby zobowiązaniem podwyższenia produkcji zadokumentować swoją solidarność z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, aby dodatkowo dać narodowi polskiemu wiele set tysięcy metrów tkanin i dziesiątki tysięcy kilogramów przędzy.

I tak, majster **Białowas** ze swoją grupą młodzieżową im. Czutkicha zobowiązał się wykonać plan roczny do 19 listopada i dać dodatkowo do końca roku 49 tys. m. tkanin, **Helena Komorowska** wyprodukuje 2 kg przędzy dziennie więcej niż dotychczas, **Rozalia Szymczak** będzie odtąd wykonywać swoją normę w 107,2 proc. i wyszkoli jedną słabszą wrzecieniarkę, **Sabina Maciejewska** zobowiązała się wprowadzić drugą zmianę do przedszkola fabrycznego i powiększyć tym samym ilość miejsc o 30, **Helena Szymczak** wyprodukuje o 3 kg przędzy dziennie więcej.

Płyną zobowiązania młodych i starszych, kobiet i mężczyzn. A kiedy przewodniczący rady zakładowej ob. **Kowalski** odczytuje rezolucję, wita ją burza oklasków i okrzyków. I nic dziwnego. Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego dając krajowi w przędzalni średniej ponad plan 15 tys. kg przędzy, w odpadkowej 20.600 kg przędzy, w tkalni 520 tys. m. tkanin, a w wykończalni 551 tys. m tkanin ponad planowej produkcji—godnie powitała Program Wyborczy Frontu Narodowego i XIX Zjazd WKP(b).

(bg)

Budujemy Polskę sprawiedliwości i postępu

Przyszła na masówkę w ZPB im. Dzierżyńskiego wprost ze zmiany. Nie zdążyła nawet przebrać się. Siedziała między kobietami w niebieskiej chustce na głowie.

Nie chciała nawet zdradzić swego nazwiska, ale o tym, co usłyszała z referatu, powiedziała:

— Bardzo to dobrze, że pójdziemy wszyscy razem, bo tylko taka jest droga do wspólnego celu, do szczęścia i dobrobytu, do zwycięstwa pokoju nad wojną, którą chcą narzucić nam imperialiści.

Tak myśli nakładaczka Józefa Ozdoba...

* * *

W końcu sali spotykamy Franciszka Osieckiego, majstra tkalni elektrycznej.

— Wytyczne Programu zrozumiałem najlepiej wtedy, gdy porównywałem dawne, przedwojenne życie z naszym dzisiejszym.

Weźmy chociażby takie tylko zdanie! — otworzył gazetę: — „Front Narodowy jest jednością działania tych wszystkich, którzy chcą, aby znikł wszelki wyzysk pracy..."

A czy to ja już zapomniałem, jak się chodziło bez pracy, mimo że fabrykant potrzebował wykwalifikowanych tkaczy? — ciągnie dalej. — A nawet jeśli robota była, drżałem o każdy dzień następny, aby nie wyrzucili...

Ja i my wszyscy będziemy głosować za tym wszystkim, co zawiera Program Wyborczy Frontu Narodowego....

* * *

— Któż lepiej może zrozumieć Program Wyborczy Frontu Narodowego, jeżeli nie robotnik, który po zdobyciu władzy pracuje dla siebie? — mówi z zapałem ogniomistrz Andrzej Gajdecki.

— Pracą naszą budujemy dziś Polskę sprawiedliwości i postępu. Pracą tą umacniamy międzynarodowy obóz pokoju.

Ja jako ogniomistrz pożarniczy pilnuję naszego wspólnego robotniczego dorobku, aby nie strawił go ogień zaprószony przez czyjeś niedbalstwo, lub rękę wroga. Do urny wyborczej pójdę w szeregach naszego Frontu Narodowego. *(g.)*

W mrokach sanacji

Do kogo należała Polska

Wspomnijcie... Ileż kryło się w tym tragedii. Polski robotnik w pocie czoła wydobywał rudę cynkową po to, aby następnie hitlerowscy najeźdźcy mieli czym strzelać do jego braci i ojców, aby palili jego miasta i wioski, mordowali jego naród.

Działo się tak, ponieważ właścicielem olbrzymiej większości kopalń żelaza, węgla i cynku był w Polsce przedwrześniowej p. Averell Harriman, dzisiejszy ambasador osławionego planu Marshalla, właściciel potężnego trustu miedzianego, syn amerykańskiego „króla kolei".

Dzięki przekupstwu i zdradzie ówczesnych możnowładców Polski zawładnął on polskim cynkiem, który na podstawie umowy z finansjerą niemiecką eksportowany był po najniższych cenach do hitlerowskich Niemiec.

Harriman był również właścicielem koncernu „Wspólnota Interesów Górniczo - Hutniczych", który obejmował 42 proc. całej polskiej produkcji koksu, 70 procent surówki żelaza, 66 proc. stali, 71 proc. wyrobów walcowanych, 77 proc. wyrobów kutych.

Syndykatem hutniczym rządził w sanacyjnej Polsce niemiecki magnat stalowy Flick, osławiony zbrodniarz wojenny, który był jednym z kierowników gospodarki zbrojeniowej hitlerowskich Niemiec. Można sobie wyobrazić, do jakich celów używał on polskiej stali i żelaza.

Przemysł włókienniczy był własnością kapitału francuskiego, niemieckiego, angielskiego i belgijskiego, nasze zapałki — Tornster Kreugera, zakłady chemiczne — kapitalistów szwajcarskich, francuskich itp.

Obcy kapitał władał więc Polską, wywierał presję na ówczesny rząd sanacyjny w kierunku antynarodowej, zdradzieckiej gospodarki. Nic więc dziwnego, że na porządku dziennym były wypadki niszczenia wyprodukowanych materiałów dla utrzymania tzw. „polityki cen". Podczas kiedy chłop polski dzielił zapałkę na czworo, w Bydgoszczy w grudniu 1935 roku fabrykanci polecili spalić całe góry zapałek na sumę 400 tys. zł.

Zaprzedanie gospodarki polskiej obcemu kapitałowi gorzko odczuły masy pracujące. W tych to właśnie mrocznych latach panowania Radziwiłłów, Potockich, Mościckich, Becków i Składkowskich krążyła wśród ludu piosenka:

— Deterding ma naftę,
Kreuger ma zapałki,
Ja mam kałdun pusty,
A policja pałki...

(opr. K. W.)

Powiat piotrkowski najlepszy

Chleb wieziemy dla miasta

NAD lasem ukazał się czarny obłok dymu. Równocześnie dał się słyszeć daleki stuk kół pociągu.

— To już jedziesz — szepnęła kobieta ściskając głowę syna. — A pamiętaj o sobie...

Równie wzruszony był ojciec. Stał z boku i kręcił w ziemi trzymanym w ręce biczyskiem. Kiedy chłopak podszedł z kolei do niego, poklepał go tylko po ramieniu i wyjąkał:

— Ino mi się ucz dobrze w tym mieście. Pamiętaj...

— To i wy nie zapominajcie o tym... — chłopak ruszył na peron i pokazał palcem.

Starzy obejrzeli się. Na ścianie stacyjki widniał barwny afisz, przedstawiający młodego chłopca, żegnającego wieś. Umieszczony obok napis głosił: „Ojcze, spełnij swój patriotyczny obowiązek — daj chleb miastu..."

Wracali do domu. Stary wyciągnął spod siedzenia gazetę i powoli czytał...

* * *

Województwo łódzkie wykonało sierpniowy plan skupu zboża w 134,4 procent. Spośród powiatów wyróżniły się: pow. piotrkowski, wykonując 188,2 proc. planu, łaski — 168 proc. i łowicki 153,8 proc. planu. Ostatnie miejsce zajął pow. kutnowski, który wykonał plan zaledwie w 86,9 proc.

Co spowodowało tak znaczną różnicę między powiatami?

Pomijając fakt spóźnionych omłotów w powiecie kutnowskim, na wyniku zaważyło niewykonanie planów dziennych w pierwszej dekadzie miesiąca. Na skutek braku odpowiedniej pracy politycznej wśród mało- i średniorolnych chłopów, braku zdecydowanej i stanowczej postawy rad narodowych wobec uchylających się od dostaw kułaków, szereg gromad dostawiło minimalne ilości ziarna.

Jakież bowiem sankcje karne stosowano wobec opornych kułaków, którzy nie tylko zalegali z dostawami z roku ubiegłego, ale również nie kwapili się z wykonaniem bieżących zobowiązań? Bardzo niewielkie.

I tak np. m. in. Zygmunt Wasiński z gromady Rój, w gm. Oporów, zalegający z dostawami z ub. roku i nie wykonujący bieżących, ukarany został grzywną pieniężną w kwocie... 200 zł. Podobnie ukarano Józefa Wiwałę z gr. Wola Owsiana w gm. Oporów. Albo inny przykład. Franciszek Szałkowski, gospodarz na 14 ha z gr. Nowe w gm. Krośniewice, opornie dostawiający zboże w roku ubiegłym i również wstrzymujący się z dostawą w tym roku, ukarany został zaledwie... upomnieniem.

Takie stanowisko rad narodowych wobec kułaków sabotujących skup nie wpływało mobilizująco na chłopów mało- i średniorolnych, tym bardziej, że działała wroga propaganda.

Zupełnie inaczej było w powiecie piotrkowskim. Szeroko prowadzono tam akcję uświadamiającą, w stosunku do kułaków i uchylających się od dostaw zboża śmiało stosowano kary, do walki z bogaczami mobilizowano wszystkich pracujących chłopów, organizowano zbiorowe dostawy ziarna itd.

Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Na 1 września powiat piotrkowski wykonał 94 procent planu kwartalnego, a 6 gromad przekroczyło już nawet swoje plany roczne. M. in. zobowiązania swe wykonały gromady: Rękna Wieś w gm. Krzyżanów, Kafar w gm. Szydłów, Marcelów w gm. Kluki, Teofilów w gm. Wadlew, Daniszewice w gm. Gorzkowice i Kurnos w gm. Łękawa. Chłopi z tych gromad w dalszym ciągu dostarczają ziarno na punkty skupu, współzawodnicząc o pierwszeństwo w powiecie.

Ale nie tylko w piotrkowskim. Tysiące mało i średniorolnych chłopów i z innych powiatów woj. łódzkiego wypełniło swój obywatelski obowiązek. Terminowym dostawieniem zboża dali oni realny wkład w dzieło zacieśnienia spójni między miastem i wsią...

* * *

Chłop zwinął gazetę.

— Wiesz co, stara — powiedział — czy nie moglibyśmy dostawić jeszcze ze 2 metry? Przecież nasz Janek też jest w mieście...

— A tego kułaka Majcherka, jak przyjdzie jeszcze co gadać, to wywalę z chałupy na zbity łeb — dodała kobieta. (j)

Zbiory chmielu rozpoczęte



Koniec sierpnia i początek września to okres, w którym plantatorzy chmielu przystępują do zbiorów.
Na zdjęciu: robotnica PGR w Babinie, w woj. lubelskim, Stanisława Bednarska przy zbieraniu chmielu.
Fot. — CAF

Zmarł Józef Węgrzyn



Fot. — J. Malarski

Aktorzy i teatr polski ponieśli w tych dniach bolesną stratę: zmarł Józef Węgrzyn.

Najmłodszemu pokoleniu teatromanów łódzkich niezbyt wiele mówi to nazwisko. Węgrzyn występował wprawdzie po wojnie na scenach łódzkich, jednakże złamany chorobą i śmiercią syna, zamordowanego przez hitlerowców, był już właściwie tylko cieniem samego siebie. My jednak, starsi, którzy widzieliśmy go w okresie rozkwitu jego sił i talentu, wciąż jeszcze mamy w pamięci wspaniałe kreacje, jakie wówczas stworzył.

Węgrzyn urodził się w roku 1884. Obdarzony świetnymi warunkami zewnętrznymi, głosem przypominającym dźwięk szlachetnego spiżu, a przede wszystkim szczerym talentem, Józef Węgrzyn rychło zwrócił na siebie uwagę znawców i w roku 1912 zaangażowany zostaje przez Arnolda Szyfmana do Teatru Polskiego w Warszawie.

Tytułowa rola w „Irydionie" Krasińskiego stała się dla Węgrzyna początkiem drogi do sławy, której kamieniami milowymi były takie kreacje, jak Kordian z arcydzieła Słowackiego, Brutus z szekspirowskiego „Juliusza Cezara", król Edyp, Konrad - Gustaw z „Dziadów", Otello itd. A już najkapitalniejszą ze wszystkich ról jego jest Don Juan ze sztuki Zorilli. I te też kreacje weszły do historii polskiego teatru, aby pozostać w niej jako pozycje wielkie i trwałe.

M.

Pięciolatka w cztery lata

W rocznicę wyzwolenia Bułgarii

W pustych stepach bułgarskich, między wioskami Maryjno i Rakowska, gdzie przed kilku laty stało tylko kilka chałup otoczonych poletkami pomidorów i kukurydzy, wyrosło nowoczesne wielkie miasto socjalistyczne — Dymitrowgrad. O powstaniu miasta w tym właśnie miejscu zdecydowało kilka opuszczonych od dawna bieda-szybów — znak, że tu znajduje się węgiel.

Dookoła pięknych dzielnic mieszkaniowych wyrósł las kominów. Powstały nowe kopalnie, fabryki cementu, eternitu, nawozów sztucznych, urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, zakłady związków azotowych i elektrownia cieplna. W budowie jest kopalnia rudy i huta żelaza.

Pomni imienia wielkiego bojownika o socjalizm i wolność ludu bułgarskiego — Georgi Dymitrowa, od którego wzięło swoją nazwę nowe miasto, młodzi robotnicy i chłopi na budowie zacieśniają łączące ich węzły.

Miasto i wieś bułgarska zgodnie kroczą do socjalizmu. Wspaniale rozwija się nowoczesny przemysł w całym kraju. Produkcja maszyn była już w ubiegłym roku 90 razy wyższa niż przed wojną. Ilość wyprodukowanej energii elektrycznej w 1952 roku równać się będzie produkcji 9 lat przedwojennych. Produkcja przemysłu włókienniczego w 1951 roku przewyższyła sześciokrotnie poziom z roku 1944. W ciągu jednego tylko ubiegłego roku oddano do użytku 7 elektrowni, dwie fabryki samochodów, hutę żelaza, fabrykę nawozów sztucznych i wiele innych mniejszych zakładów przemysłowych.

W równie szybkim tempie podąża wieś bułgarska. Przeszło 52 proc. gospodarstw rolnych należy już do spółdzielni produkcyjnych. Podnosi się dobrobyt wsi i miast bułgarskich. Zacofany gospodarczo przed wojną kraj staje się dzisiaj potęgą przemysłową.

9 września mija 8 lat od chwili wyzwolenia Bułgarii. Obok wkraczającej Armii Czerwonej znalazły się oddziały partyzanckie Komitetu Narodowego Frontu Ojczyźnianego kierowanego przez komunistów. Zbrojne powstanie całego narodu obaliło znienawidzone faszystowskie rządy.

I od tej chwili datuje się rozwój i rozkwit ludowej Bułgarii. Partia komunistyczna, partia klasy robotniczej skupiła wokół siebie wszystkie postępowe siły Bułgarii, które obecnie z zapałem realizują rzucone hasło: „pięciolatka w cztery lata”.

(l)

Czy umiesz tańczyć? A może śpiewasz lub grasz na jakimś instrumencie?

— Jeżeli tak, a jesteś uczniem lub uczennicą jednej ze szkół zawodowych, możesz zostać członkiem Międzyszkolnego Zespołu Pieśni i Tańca Szkolnictwa Zawodowego.

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego taki właśnie zespół tworzy. Będzie on posiadał sekcję chóralną, muzyczną, taneczną i recytatorsko-teatralną. Prace w poszczególnych sekcjach prowadzić będą wybitni fachowcy-artyści.

Ci uczniowie, którzy chcieliby zostać członkami Zespołu powinni się zgłosić do kierowników swych świetlic, by wypełnić karty zgłoszeń. W terminie późniejszym przeprowadzi się selekcję kandydatów. (z)

Deszcz z... konewki

Jedną z er w historii powstania naszej staruszki Ziemi była era deszczu, a właściwie potężnej ulewy, która trwała... setki tysięcy lat. W tym właśnie okresie powstały na Ziemi morza.

O historii powstania globu ziemskiego opowiada nam świetny film krótkometrażowy pt. „Nasza Ziemia”, wyprodukowany przez łódzką Wytwórnię Filmów Oświatowych. Film ten wejdzie niebawem na ekrany Łodzi.

A oto jak powstawały zdjęcia do tego filmu. Niepozornie wyglądający kopiec piasku i kamieni, to fragment globu ziemskiego, trzymana zaś wyżej przez jednego z pracowników konewka imituje kataklizm potężnego deszczu!



Na łódzkich scenach

„Zwykła sprawa” Adama Tarna

SZTUKA Adama Tarna „Zwykła sprawa” obiegła wiele scen polskich i zagranicznych. Grana była w Berlinie i w Lipsku — oklaskiwana w Pradze i w Kijowie. Ostatnio w związku z wystawieniem „Zwykłej sprawy” w moskiewskim Teatrze Dramatycznym ukazała się na łamach dziennika „Moskowskaja Prawda” bardzo pochlebna recenzja o tej sztuce.

Jakie są przyczyny, składające się na tę wielką popularność „Zwykłej sprawy”?

Jest to sztuka niezwykle aktualna teraz, w okresie coraz bardziej gorączkowego działania imperializmu amerykańskiego, pragnącego podporządkować sobie świat. Uczy nas ona prawdy o USA, o ich moralności i panujących tam stosunkach społecznych.

Mocny jest ładunek ideologiczny, a i interesująca i niebanalna forma sztuki Tarna.

Akcja jej rozgrywa się na sali sądowej, gdzie dwunastu sędziów przysięgłych, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa amerykańskiego — od dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa począwszy, a skończywszy na windziarzu - Murzynie — ma wydać wyrok w pozornie „zwykłej sprawie”.

Oto w parku miejskim znaleziono w nocy trupa stenotypistki Elżbiety Wadowskiej, wszelkie zaś poszlaki świadczą za tym, że mordercą jej jest robotnik Johnson.

Ta niby „zwykła sprawa” w miarę rozrastania się akcji sztuki nabiera zgoła nieoczekiwanego obrotu. To, co początkowo zapowiadało się na sprawę sensacyjno-kryminalną, już w drugim akcie zmienia się na rewelację czysto polityczną, odsłaniającą mechanizm działania amerykańskiej policji i istotę amerykańskiej „demokracji”.

Wychodzi na jaw, że Elżbieta Wadowska, działaczka komunistyczna, została jako jednostka niebezpieczna sprzątnięta przez policję, a odpowiedzialnością za tę zbrodnię obciążono Johnsona. Ażeby uratować prestiż prokuratora i państwa, miarodajne czynniki do jednej zbrodni dodać chcą drugą i skazać na śmierć niewinnego człowieka.

Sędziowie przysięgli, nauczycielka Hotchkiss, dziennikarz Carter i szofer taksówki Malley, przejrzawszy tę ohydną kombinację nie tylko sami nie chcą wydać wyroku skazującego, ale agitują również i wśród innych za uniewinnieniem oskarżonego.

I tu przychodzi kulminacyjny punkt sztuki, który jawnie wykazuje metody terroru i szantażu, jakimi posługuje się policja amerykańska wobec swoich współobywateli.

Obecny na sali reprezentant wielkiego kapitału, dyrektor Rogers, i przedstawiciel policji Lewis zgodnie podają sobie ręce i przystępują do działania.

Wobec ich gróźb i terroru załamuje się miss Hotchkiss, której zagrożono bezrobociem, zastraszyć daje się również dziennikarz Carter. Na placu pozostaje tylko jeden: przedstawiciel ludu amerykańskiego, szofer Malley, który z nieugiętą mocą bronić będzie słusznej sprawy...

Dzięki Malleyowi i jego postawie ta pełna pesymizmu i posępności sztuka kończy się wspaniale optymistycznym wydźwiękiem: bo wierzymy, że aczkolwiek dzisiejszy rząd kapitalistycznej Ameryki jest silny, aczkolwiek nie przebiera on w środkach, jednakże — tak, jak w sztuce Tarna — ostatnie słowo należeć będzie do ludu. I ten też lud zostanie w końcu zwycięzcą.

Teatr Powszechny w Łodzi, wystawiając dialogowy dramat Tarna, dał pełnowartościowe przedstawienie o mocno wypunktowanych momentach społecznych i politycznych.

Nieco statyczne momenty sztuki (a przede wszystkim akt pierwszy) dzięki reżyserskiej inwencji Jadwigi Chojnackiej zyskały na dynamice przez mocne ożywienie dialogów: a dialogi te były bardzo wyraziste, tak że słuchacz nie uronił ani jednego słowa tekstu.

Przy tej okazji niesposób nie zauważyć, że poziom artystyczny tego zespołu, który trzy lata temu budził wiele poważnych zastrzeżeń, podniósł się ostatnio bardzo znacznie. Wielu z artystów rozwija się, robi piękne postępy.

Weźmy dla przykładu Olgierda Jacewicza. Ten sam aktor, który nie tak dawno jeszcze był na scenie nieco sztuczny i zimny, tu, w „Zwykłej sprawie” Tarna, stwarza interesującą postać przedstawiciela policji: nie szablonową, nie banalną, pełną umiaru i konsekwencji.

Szerokie pole do popisu znalazł w roli szofera taksówki Malleya Kazimierz Wichniarz. Szczególnie mocny i sugestywny był Wichniarz w ostatniej scenie, stanowiącej kwintesencję sztuki, scenie, która jest druzgocącym oskarżeniem obecnego reżymu USA.

Głęboko przemyślaną — bardzo ludzką w swoim buncie przeciwko niesprawiedliwości i w swoim załamaniu — postać nauczycielki miss Hotchkiss — dała Celina Klimczakówna.

Można by podyskutować obszerniej o charakterze dziennikarza Cartera. Autor potraktował go w dwóch pierwszych aktach jako człowieka bojowego, mocnego i zdecydowanego. Jednakże w trzecim akcie, pod presją Lewisa, Carter kapituluje dosyć szybko: jako dowód, że policja amerykańska rozporządza metodami, mogącymi załamać silne nawet indywidualności. Rolę tę odtworzył z ekspresją i realizmem Ryszard Piekarski.

Mocny w wyrazie Marian Wojtczak (dyrektor Rogers) i Wiesław Mirewicz (który nie przeretuszował sylwetki Murzyna Billa) to dalsi bohaterowie tego udanego przedstawienia, które rozgrywało się na tle celowo skomponowanych dekoracji Mariana Bogusza.

M. J.

Horacy Safrin

Do autora „uduchowionych“ wierszy

Oświadczasz z tajemniczą miną,
że wiersze twoje „z ducha“ płyną.
Że płyną, bratku, na to zgoda:
wyraźnie w nich bulgoce woda.



185)

Ingrid leżała w poprzek łóżka z szeroko otwartymi oczami i siną twarzą. Ericsson przypadł do niej, wołając cicho jej imię. Nie miał odwagi zamknąć jej rozwartych oczu, które szkliście patrzyły w przestrzeń. Przykrył martwe ciało i stał nieruchomy, niezdolny do uronienia ani jednej łzy.

Podświadomie szukał przyczyny, która by sięgała poza brutalność własnego przeżycia. Nie mógł jej odłączyć od kraju, w którym oboje tyle lat mieszkali, kraju storturowanego, sterroryzowanego, zduszonego z taką samą brutalnością, z jaką zamordowano jego biedną żonę. Czuł żar palący w piersi — to nie mogło być zgodne z wolą boską. Jego osobista tragedia była wspólna z tragedią całego tego narodu. Wydawało mu się, że oszaleje, czując wzbierającą w sobie nienawiść do tego wszystkiego, w co niedawno jeszcze wierzył bez zastrzeżeń. Zapytywał siebie, czym w gruncie rzeczy było jego życie, w jaki sposób jego działalność misyjna przyczyniła się do odsunięcia od tego kraju tak nieludzkiej tragedii. W istocie stał zawsze na uboczu tej tragedii, był więźniem konwencjonalnych idei, które jak bagaż przywiózł z sobą z Europy, lądując przed laty na nieznanej koreańskiej ziemi.

A co teraz? Teraz Ingrid umarła, a on został samotny. Zupełnie samotny. Zatopiony w swych myślach trwał nieruchomo jak posąg boleści przy zwłokach żony. Nagle dostrzegł stojących w drzwiach dwóch ludzi, których początkowo nie zauważył, a teraz nie mógł rozpoznać. Byli to Kim i Isgro, pewni, że w Misji nie odmówią im gościny. Trzej mężczyźni patrzyli na siebie w milczeniu. Wreszcie pastor przypomniał sobie, że ludzi tych już kiedyś spotkał — przecież byli to znajomi Ingrid, przyjaciele Janany! Bezradnym gestem wskazał na leżące na łóżku ciało, a kiedy przybyli wyciągnęli do niego przyjaźnie ręce, wybuchnął niepowstrzymanym płaczem.

— — — — — — — —

Była ósma wieczorem, gdy wielki ciężarowy wóz amerykański zatrzymał się przed bramą obozu koncentracyjnego Nr 2, w którym wśród innych więźniów mieli znajdować się Janana i student Pao. Przy kierownicy siedział Kim, miejsce obok niego zajmował sierżant Bill Isgro.

Po dramatycznym spotkaniu z pastorem Ericssonem udało się Kimowi nawiązać kontakt ze Starcem. Gia Vir polecił mu pozostać w Seulu. W najbliższych dniach spodziewano się zajęcia stolicy przez armię ludową i przybycia rządu, któremu należało przekazać dokumenty. Obecnie chodziło raczej o pokrzyżowanie wszystkich planów nieprzyjaciela, który postanowił dokonać wielkich zniszczeń podczas swego szybkiego odwrotu.

Chodziło również o powstrzymanie masowych deportacji, które od pewnego czasu miały miejsce w Seulu. Podczas rozmowy ze Starcem Kim opowiedział mu o spotkaniu z amerykańskim sierżantem. Wtedy to Gia Vir zaproponował przeprowadzenie przy pomocy Amerykanina akcji, mającej na celu uwolnienie więźniów z obozu koncentracyjnego.

Na widok zatrzymującego się przed bramą wozu, wartownik nie otworzył jej od razu, lecz zawołał sierżanta, komendanta warty. Podoficer poszedł już spać, musieli więc jakiś czas poczekać. Po dłuższej chwili wyszedł, klnąc siarczyście, w czapce nasuniętej na oczy i z podniesionym kołnierzem u płaszcza.

Isgro okazał mu dokumenty z podpisami FBI.

— Dobrze — rzekł dowódca warty, zaledwie rzuciwszy okiem na papiery. — Ilu ich chcecie zabrać?

Isgro wyjaśnił mu wtedy, że nie przyjechał, aby zabrać zakładników, ale przywiózł mu nowych.

— Ależ w ten sposób nie opróżnimy obozu! — zawołał zaniepokojony komendant. — Zawiadomiono nas, że w tych dniach wszyscy więźniowie zostaną odtransportowani na południe. Na co czekamy z tym transportem? Chyba na przyjście Chińczyków, którzy z kolei nas wpakują do obozu?

— A cóż mnie to obchodzi? Wiem tylko tyle, że mam wam przekazać tych więźniów i basta!

Wreszcie otwarto bramę i Kim wjechał na teren obozu, kierując wóz w stronę baraków. Jeden z wartowników stanął na stopniu kabiny i automatem wskazywał drogę. Reflektor, umieszczony na szczycie betonowej wieży strażniczej, obracał się powoli, rzucając niebieskawy snop światła na opustoszały, zasypany śniegiem plac.

Ciężarówka przejechała pomiędzy barakami i zatrzymała się tuż za nimi. Jakież było zdumienie wartownika, gdy zeskakując na ziemię zobaczył wycelowaną w siebie lufę pistoletu amerykańskiego sierżanta. Na ten widok zaniemówił ze zdziwienia.

— Eh, boy! Radzę ci nie ruszać się z miejsca! — rzekł Isgro, wyjmując automat z rąk zaskoczonego żołnierza, który nie próbował nawet stawiać oporu.

Z wozu wyskoczyli rzekomi więźniowie i zaczęli rozdzielać przywiezioną ze sobą broń wśród nadbiegających z baraków towarzyszy,

(D.c.n.)

Nauczyciele i pracownicy gospodarczy otrzymali odznaczenia państwowe

W sali konferencyjnej Prez. Rady Narodowej odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi szeregu nauczycieli i zasłużonych pracowników gospodarczych Łodzi. Dekoracji dokonał z-ca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi ob. Bugajski.

M. in. srebrnym krzyżem zasługi udekorowane zostały ob. Zofia **Kowynowa,** nauczycielka szkoły TPD, ob. Klementyna **Łuczkiewicz,** nauczycielka szkoły podstawowej nr 90, Janina **Świątkowska,** nauczycielka szkoły TPD.

Srebrnym krzyżem zasługi została odznaczona ob. Zenona **Dawison,** organizator Dzielnicowego Oddziału Oświaty Prez. DRN Łódź-Południe i jego obecny kierownik.

Również srebrnym krzyżem zasługi odznaczeni zostali ob. Nikodem **Zaborowski** ze Zjedn. Bud. Miejskiego, brygadzista murarski stosujący nowe metody pracy zespołowej, osiągający przeciętnie wraz ze swą brygadą 212 proc. wykonania normy. ob. Edw. **Mec** — dyr. admin. CZP Dziew. i ob. Eug. **Jankowski** — główny księgowy CZP Baw.

Szereg osób odznaczono brązowymi krzyżami zasługi, a m. in. ob. Włodz. **Nowackiego,** przodownika pracy z ZPDz. im. M. Buczka w Łodzi, który pierwszy w Polsce przeszedł do obsługi dwóch maszyn pończoszniczych przy produkcji pończoch z polskiego włókna syntetycznego.

Ku chwale Ojczyzny!



Młodzi elewowie w mundurach żołnierskich prężą się na baczność przed generałem brygady Komarem. „Ku chwale Ojczyzny!" odpowiadają mocnym głosem na słowa promocji.

Po przemówieniach gen. Komara i sekretarza KŁ PZPR, ob. Ptasińskiego, głos zabiera w imieniu elewów oficer Karlsbad.

— Awans, jaki dzisiaj otrzymaliśmy z rąk władzy ludowej, my, synowie robotników, chłopów i pracującej inteligencji, stał się możliwy dzięki temu, że w Polsce władzę sprawują masy pracujące. Dlatego też pragniemy służyć ludowi pracującemu, stać na straży jego Konstytucji, strzec jak źrenicy oka przywilejów zagwarantowanych przez tę Konstytucję...

Przyjemne z pożytecznym...

Ogródek za kilka groszy

przynosi właścicielowi dość znaczne korzyści

Działki cieszą się wśród robotników coraz większą popularnością

W RÓŻNYCH DZIELNICACH ŁODZI, BLIŻEJ I DALEJ OD ŚRÓDMIEŚCIA ROZCIĄGAJĄ SIĘ POŁACIE ZIEMI, NA KTÓRYCH ROSNĄ WARZYWA I OWOCE. OKOŁO 110 HEKTARÓW ZIEMI W ŁODZI PRZEZNACZONYCH JEST NA DZIAŁKI PRACOWNICZE.

Na jednej z działek przy ul. Nowotki 182 spotykamy maszynistę kolejowego ob. Jana Artomskiego. Przed godziną dopiero skończył on pracę na parowozie i prosto z dworca przyjechał na działkę. Nadchodzi jesień, roboty jest więc sporo.

Ob. Artomski ma już swą działkę czwarty rok. I od czterech lat nigdy nie kupował w sklepie warzyw ani ziemniaków. Jemu i jego rodzinie wystarcza w zupełności to, co zbierze z działki.

— Pomidory mogę jeszcze sprzedać — odpowiada. — Mimo że w tym roku mamy z powodu suszy plony nieco gorsze, zebrałem już 60 kg pomidorów, kalafiorów do 15 kg, buraków 100 kg, kalarepy 40 kg, kapusty włoskiej 60 kg, porów do 10 kg Nieźle obrodziły też truskawki, miałem ich około 30 kg.

Zaraz po otrzymaniu działki ob. Artomski, zasadził na niej różne drzewka owocowe. Są one jeszcze niewielkie, ale owoców dają już sporo.

W ubiegłym roku ob. Artomski, zrobiwszy zapasy na zimę, pozostałą część warzyw sprzedał, otrzymując za nie 800 zł. Do tego dochodzi jeszcze kwota uzyskana za walerianę i miętę, których uprawą również się zajmuje.

Posiadaczom ogródków działkowych związki zawodowe udzielają dużej pomocy. W każdym skupisku działek znajdują się wykwalifikowani ogrodnicy, którzy udzielają działkowiczom rad i wskazówek. Ułatwia się im także nabywanie nawozów sztucznych, potrzebnych do użyźniania gleby. W bieżącym roku rozprowadzono 28.524 kg nawozów i 16 tys. kg wapna nawozowego. Każdy z działkowiczów mógł także nabyć drzewka i krzewy owocowe, w br. rozprowadzono ich ogółem 1920 sztuk.

Posiadacze ogródków działkowych zorganizowali wystawy obrazujące ich osiągnięcia. Właściciele najlepiej utrzymanych ogródków otrzymają cenne nagrody zbiorowe. Pierwszą nagrodą np. jest całkowita radiofonizacja terenu działkowego z pełnym urządzeniem wartości 19 tys. zł, a drugą i trzecią — radioodbiorniki z adapterami i kompletami płyt. Dalsze nagrody to opryskiwacze i komplety narzędzi ogrodniczych. Wyróżniający się działkowicze otrzymają w nagrodę drzewka owocowe, narzędzia oraz wartościowe książki.

Ogródki działkowe są dla ludzi pracy dużym udogodnieniem. Dzięki nim mają oni gdzie spędzać wolne chwile wraz z rodziną, a jednocześnie przy niewielkim nakładzie kosztów i pracy mogą zapełnić na zimę piwnice własnymi warzywami.

Ludzie pracy chętnie uprawiają swe działki, jednak dyrekcje i rady zakładowe wielu fabryk łódzkich lekceważą sobie tę sprawę, a nawet wręcz ją pomijają. Np. dyrekcja zakładów im. Marchlewskiego oświadczyła ORZZ, że ogródki nie są potrzebne robotnikom. Dopiero na wspólnej konferencji z władzami związkowymi zgodzono się na zorganizowanie pracowniczych ogródków działkowych, okazało się bowiem, że robotnicy chcą mieć własne ogródki.

Rada zakładowa zakładów im. Stalina zawiadomiła swego czasu ORZZ, że pragnie otrzymać działki dla robotników. Mimo wezwań ORZZ nikt jednak z zakładów nie zgłosił się celem załatwienia związanych z tym formalności. Podobnie lekceważą sobie tę sprawę zakłady „Wólczanka", ZŁ Obuwia Gumowego, zakłady im. Strzelczyka i inne.

Możliwości przydzielenia nowych działek są duże. Można bowiem nawet podwoić ilość istniejących już ogródków. Dotychczas jednak nowe zapotrzebowanie zgłosiły jedynie zakłady im. Koczaskiego, których pracownicy otrzymali już działki.

Sprawą tą powinny się zająć energiczniej niż dotychczas wszystkie rady zakładowe i komisje socjalno - bytowe, bo przecież posiadanie ogródka działkowego — to poprawa warunków bytowych robotnika, a więc rzecz bardzo ważna...

Łodzianie bawili się wesoło a Warszawa zyskała kilka tysięcy zł

Wielki festyn urządzony w ubiegłą niedzielę przez Wojewódzki Komitet Budowy Stolicy w Łodzi, w parku helenowskim, udał się doskonale. Nawet niesprzyjająca pogoda nie zdołała zepsuć radosnego nastroju.

Blisko 5 tysięcy osób bawiło się do samego zmroku. Aktorzy teatrów łódzkich występujący ze specjalnym programem zbierali rzęsiste oklaski. Występy chórów cieszyły się niemniejszym powodzeniem. Sportowcy emocjonowali się widokiem pokazów gimnastycznych oraz silnikowych modeli latających.

A gdy rozległy się tony muzyki — setki par zawirowało w tańcu.

To było prawdziwe połączenie przyjemnego z pożytecznym. Bo pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów wstępu zasiliły SFBS, łodzianie zaś przyjemnie spędzili niedzielę.

729 sklepów, 167 tys. członków

Spółdzielczość w Łodzi

Dzięki reorganizacji obniżono koszty własne o 20 procent

Akademia w Teatrze Nowym

W dniu 7 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyła się w sali Teatru Nowego uroczysta akademia, która zgromadziła liczne rzesze pracowników i działaczy spółdzielczych z całej Łodzi.

Delegacje poszczególnych pionów spółdzielczych złożyły meldunki o podjęciu i realizacji zobowiązań. Ogółem podjęto na dzień 7 września ponad 200 cennych zobowiązań, zawierających między innymi postanowienia o przedterminowym wykonaniu planów, zwiększeniu liczby członków, o wzmożeniu szkolenia i usprawnieniu obsługi klientów.

Na akademii wręczono wyróżniającym się pracownikom spółdzielczym odznaki racjonalizatorów i dyplomy uznania. Zebrani uchwalili rezolucję deklarującą pełny udział szerokich rzesz Spółdzielców we Froncie Narodowym. (b)

* * *

Dużym dorobkiem może się poszczycić polski ruch spółdzielczy. Jeśli idzie o Łódź, miasto nasze ma w tym ogólnym dorobku niemały udział. Już szybko po wyzwoleniu spółdzielczość spożywców rozporządza na terenie Łodzi 300 sklepami. W okresie tym zawiązuje się kilka spółdzielni spożywców, które w roku 1948 łączą się w jedną Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

Ale praktyka wykazuje, że taki duży kolos nie może należycie sprostać swym zadaniom. Toteż w lipcu 1951 roku następuje reorganizacja — na miejsce jednej dyrekcji PSS utworzone zostają cztery samodzielne dyrekcje Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Po roku ich istnienia można ocenić reorganizację tę jako nad wyraz korzystną. Dość powiedzieć, że dzięki zlikwidowaniu przerostów administracyjnych, lepszemu wykorzystaniu transportu, zmniejszeniu liczby pracowników z 10 na 8 tysięcy itp. Powszechna Spółdzielnia Spożywców obniżyła koszty własne o 20 procent!

Utworzenie czterech dyrekcji — po jednej dla każdej dzielnicy Łodzi — zbliżyło „Powszechną" do ogółu konsumentów, zaktywizowało aparat handlowy, poprawiło zaopatrzenie.

PSS ma obecnie na terenie Łodzi 729 sklepów, w tym — 534 spożywcze, 189 przemysłowych oraz 6 wielodziałowych (domy towarowe, hale itd.). O rozwoju spółdzielczości spożywców w mieście mówi jeszcze liczba 167.000 członków. (o)

Na naszym ekranie

Rodzinna tragedia

U Szczurzyńskich nieopisany zamęt. Biegano, pakowano rzeczy. Co chwilę wpadała któraś z sąsiadek.

— No i co? Są jakieś wiadomości? — pytały drżącym ze zdenerwowania głosem.

— To straszne! To okropne! Czy wiecie, że Gryzońscy już się wynieśli?

Słuchając tych wszystkich wieści mama Szczurzyńska załamywała łapki i roniła łzy.

— Co z wami będzie, moje maleństwa? — mówiła patrząc na baraszkujące dzieci.

Wieczorem przybiegł truchcikiem Szczurzyński.

— Tak, moi drodzy, to już nie pogłoski, to pewne. We wrześniu na terenie Łodzi przeprowadza się akcję odszczurzania. Poprzedzi ją powszechna akcja porządkowa.

— Czy to już tak na sto procent? — zapytała z westchnieniem Szczurzyńska.

— Tak. Musimy się wynieść, jeśli mamy się uratować z pogromu. Mają zastosować jakieś nowe formy walki... — mruczał pakując rzeczy.

— Ale dokąd, dokąd pójdziemy? — szlochała Szczurzyńska. — Przecież zagrożone jest całe miasto. W tym roku na pewno nie będzie już takich domów, gdzie nie przystąpią do walki z nami. Podobno nawet ci, którzy by z nami nie chcieli walczyć, muszą to zrobić, bo im grożą straszne kary...

Szczurzyński popatrzył bezradnie.

— Przepadliśmy — powiedział.

Wtem do norki wsunął się cicho wujek Szczurzyńskich, stary Popielas.

— Co tu się stało? — zapytał na wstępie.

Szczurzyńscy na wyścigi zapoznawali go z tragiczną sytuacją.

Kiedy skończyli wylewać swe żale, wujek Popielas uśmiechnął się tajemniczo.

— Nie martwcie się — powiedział. — Znam takie miejsce, gdzie bezpiecznie przeczekamy akcję odszczurzania...

— Ach, wujku — wykrzyknęli.

—...Przeniesiemy się — kończył — na jedno z miejskich zsypisk śmieci...

(jot)

Kiedy i gdzie odbieramy bony mięsno-tłuszczowe i talony na pończochy

Rozdział bonów mięsno-tłuszczowych na październik br. odbędzie się na podstawie złożonych zgłoszeń przez zakłady pracy w dniach od 12 do 20 września, w godz. od 8 do 13 w oddziałach handlu DRN-ów według następującego porządku:

dnia 12, 13 i 15 otrzymają bony zakłady zatrudniające do 200 pracowników, 16, 17 i 18 — zatrudniające ponad 500 pracowników, 19 i 20 — zatrudniające od 201 do 500 pracowników.

Przy rozdziale bonów mięsno-tłuszczowych wydawane będą również talony na pończochy dla pracownic i kobiet od lat 14 — członków rodzin pracowniczych. W związku z tym zakłady pracy na wykazach powinny uwidocznić te osoby.

Talony na pończochy otrzymają również osoby nie pobierające bonów mięsno-tłuszczowych, jak na przykład — przebywające w internatach, domach starców itp.

Prywatne zakłady pracy i osoby indywidualne (emeryci, renciści, pomoce domowe itp.) powinni po odbiór bonów na październik zgłosić się do DRN w terminie od 12 do 20 września według następującej kolejności:

Do DRN Łódź-Śródmieście, Al. Kościuszki 1 — z terenu komisariatu 1 w dniu 12 bm., z kom. 2 — 13 bm., z kom. 3 — 15 bm., z kom. 4 — 16 bm., z kom. 5 — 17 bm., z kom. 6 — 18 bm., z kom. 7 — 19 bm., z kom. 8 — 20 bm.

Do DRN Łódź-Północ, Ciesielska 8 — z terenu komisariatu 9. w dniu 12 i 13 bm., z kom. 10 — 15 i 16 bm., z kom. 11 — 17 i 18 bm., z kom. 12 — 19 bm., z kom. 13 — 20 bm.

Do DRN Łódź-Południe — z terenu komisariatu 14 w dniu 12 i 13 bm., z kom. 15 — 16, 17 i 18 bm., z kom. 16 — 19 i 20 bm.

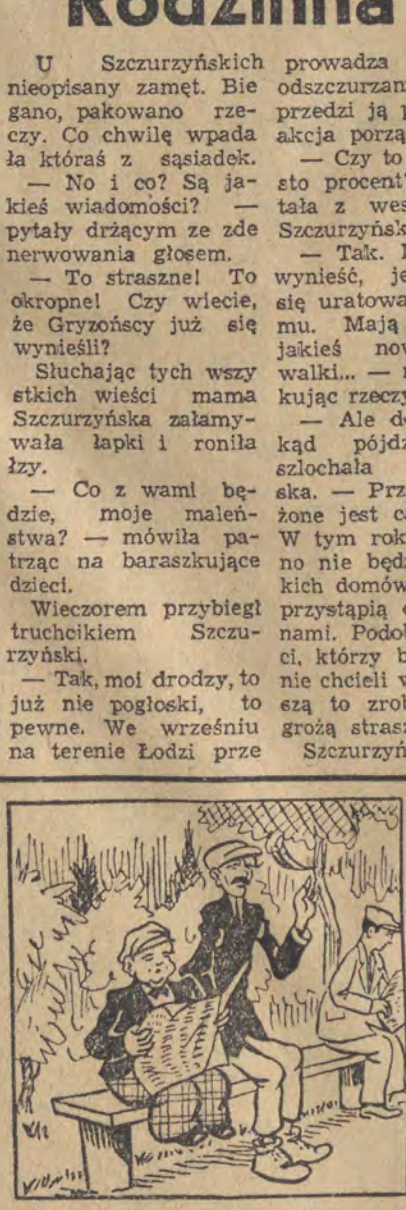
Rejestracja bonów mięsno-tłuszczowych na październik br. odbywać się będzie we wszystkich sklepach spożywczych i mięsnych od 12 do 23 września włącznie.

Talony na pończochy mogą być zrealizowane w okresie od 15 września do 31 grudnia 1952 r.

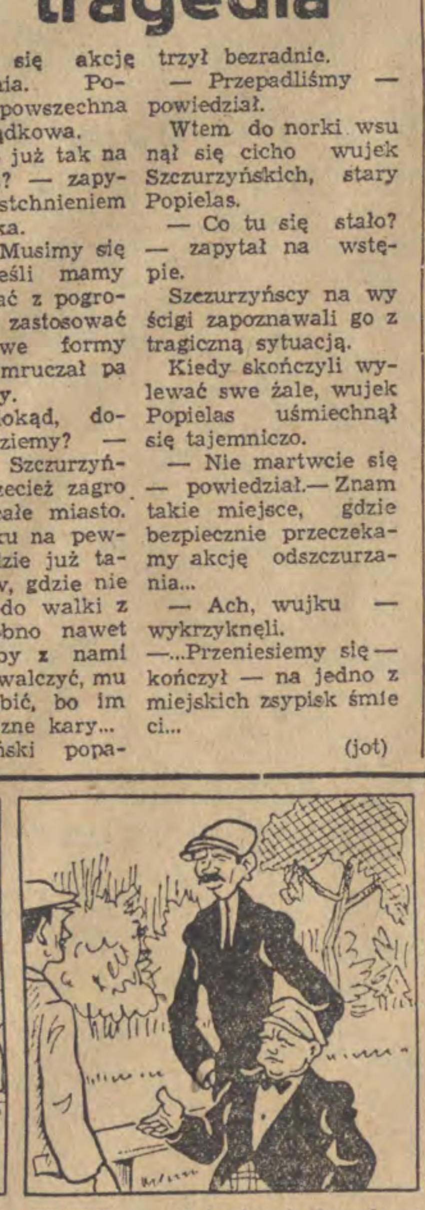
Od środy usprawnienie w wydawaniu mięsa

Od środy, dnia 10 bm., wszystkie sklepy sprzedające mięso na bony, otwarte będą od 8 rano do 13 i od 15 do 18. Dotychczas sklepy te prowadziły sprzedaż od 7 do 12 i od 15 do 18.

Zmiana godzin podyktowana została koniecznością dostosowania się handlu do godzin pracy przetwórni mięsnych. Zdarzało się bowiem, że ludzie musieli rano niepotrzebnie wyczekiwać przed sklepami, którym przetwórnie nie zdążyły jeszcze dostarczyć towaru. (o)



WACEK: — Poczytamy sobie gazetę... O, sążnisty artykuł przedwyborczy. Posłuchaj... „Nasz kandydat Stevenson jest za zniesieniem ustawy Tafta i Hartleya". A co to za ustawa, Wiciu?...



WICEK: — Coś niecoś słyszałem o tym, ale dokładnie nie mogę ci powiedzieć.

ROBOTNIK: — Może ja wam to wyjaśnię...

WACEK: — Bardzo prosimy...



ROBOTNIK: — Ta ustawa wymierzona jest przeciwko ruchowi robotniczemu. Zabrania strajków i przewiduje surowe kary za wszelkie wystąpienia robotników pod adresem pracodawców...



WACEK: — To dlaczego Stevenson chce ją znieść? Przecież on też jest wrogiem robotników.

ROBOTNIK: — Dlatego, że na jej miejsce chce wprowadzić inną ustawę, jeszcze gorszą...

(Dalszy ciąg jutro).

Prezydent Bierut

pozdrawia sportowców wsi

W Krakowie odbyło się uroczyste zakończenie II Ogólnopolskich Mistrzostw Sportowych Wsi. Na uroczystość przybył wicepremier Chełchowski, który przekazał sportowcom wiejskim serdeczne pozdrowienia od Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

W przemówieniu do młodzieży wiejskiej wicepremier Chełchowski stwierdził, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej daje młodzieży polskiej pełne prawa rozwoju tak w zakresie nauki jak i tężyzny fizycznej, a młodzież korzystając z tych praw osiąga coraz lepsze wyniki we wszystkich dziedzinach życia i staje się z każdym dniem lepiej przygotowana do pracy nad realizacją wielkich zadań pokojowego budownictwa i do obrony niepodległości kraju.

W zakończeniu przemówienia wicepremier Chełchowski apelował do młodzieży, aby nie ustawała w pracy i szła w ślady wielkich sportowców radzieckich, którzy odnieśli tak wspaniałe sukcesy na Olimpiadzie w Helsinkach.

W punktacji ogólnej mistrzostw pierwsze miejsce zajął Rzeszów — 30 pkt. przed Katowicami — 28, Poznaniem — 27, Krakowem — 25, Łodzią — 25 i Bydgoszczą — 24 pkt.

W konkurencjach lekkoatletycznych zwyciężył Poznań — 340 pkt., przed Bydgoszczą — 336, Katowicami — 301 i Rzeszowem.

Odbierajcie bilety na mecz Polska—ČSR

Dzisiaj będą wydawane bilety wstępu na mecz Polska — CSR na zamówienia zbiorowe do nr 150. Odebrać je można w Radzie Głównej ZS Włókniarz, ul. Sienkiewicza 13, w godz. 12 — 17.

Jutro (środa) wydawane będą bilety na pozostałe zgłoszenia w godzinach 9 — 17.

Łódź — Warszawa

Jutro mecz na budowę stolicy

Zapowiedziany mecz piłkarski reprezentacyjnych drużyn Warszawy i Łodzi odbędzie się w środę 10 bm. na stadionie przy Al. Unii o godz. 16.30. Ponieważ dochód z meczu przeznaczony jest na budowę Warszawy, należy sądzić, że ze stałych bywalców meczów nikogo na nim nie zabraknie. Skład Łodzi oparto na zawodnikach Włókniarza. Wybór padł na następujących graczy:

Szczurzyński, Włodarczyk, Wielga, Wapiennik, Stusio, Walczak, Urban, Wiśniewski, Kowalec, Pawlikowski, Koźmiński, Zygmuncik, Wiernik oraz Zarębski i Urbański (Budowlani).

W skład drużyny Warszawy wchodzą: Borucz, Kłaczek, Wołosz, Orłowski, Hodyra, Woźniak, Janeczek, Kokot, Olejnik, Olszewski, Glajcar, Hohorek, Cybulski, Manuszkiewicz.



Różnicą 40 punktów

Polska wygrała z NRD

Porażka Łomowskiego i Ważnego.

Polskie sztafety zdyskwalifikowane

RÓŻNICĄ 40 punktów na korzyść Polaków zakończył się trzydniowy mecz lekkoatletyczny Polska — NRD. Mężczyźni wygrali w stosunku 124:86, a kobiety 53:51 pkt.

W porównaniu z zeszłorocznym meczem wynik ten wskazuje na pewien postęp naszej lekkoatletyki. Szczególnie dotyczy to konkurencji kobiecych, gdyż w roku ub. nasze reprezentantki przegrały zdecydowanie różnicą 23 punktów.

Końcowy wynik spotkania mógł być jeszcze lepszy, ale tak pewne pozycje jak Łomowski w kuli, Ważny w skoku o tyczce, wreszcie Potrzebowski w biegu na 1.500 m nie osiągnęli spodziewanych wyników i zajęli drugie miejsca.

Poza tym wspomnieć należy tutaj również o dyskwalifikacji naszych sztafet 4 × 100 m za przekroczenie toru, względnie wyznaczonej strefy dla dokonania zmiany (Stawczyk). W sztafecie 4 × 400 m Polacy odnieśli zwycięstwo dzięki doskonale biegnącemu na trzeciej zmianie Werblińskiemu, który zdołał nadrobić stratę cennych sekund przez złe zmiany.

Trzeci i ostatni dzień zawodów, w przeciwieństwie do drugiego, stał pod znakiem zwycięstw reprezentantów NRD. Rozegrano 11 konkurencji, a tylko trzy wygrali Polacy. W skoku o tyczce Baltzer ustanowił nowy rekord NRD. przechodząc wysokość 4 m. W biegu na 1.500 m rekordzista NRD, Hermann, odniósł pewne zwycięstwo, wyprzedzając na ostatniej prostej obu Polaków.

Ostateczna punktacja meczu 177:137 pkt. na korzyść Polski.

KONKURENCJE MĘSKIE:

kula — 1) Schmidt (NRD) — 15,58, 2) Łomowski (P) — 15,11, 3) Krzyżanowski (P) — 15,04, 4) Kramer (NRD) — 13,22;

1.500 m — 1) Hermann (NRD) — 3.55,6, 2) Potrzebowski (P) — 3.56,6, 3) Kiełczewski (P) — 3.58,2, 4) Braunschweig (NRD) — 4.06,4;

tyczka — 1) Baltzer (NRD) — 4.00, 2) Ważny (P) 3.80, 3) Krzesiński (P) — 3,60, 4) Behrs (NRD) — 3,40;

3.000 m z przeszkodami — 1) Chromik (P) — 9.19,8, 2) Lüpfert (NRD) — 9.26,2, 3) Krzyszkowski (P) — 9.34,8, 4) Diense (NRD) — 9.54,4;

4 x 400 m — 1) Polska — 3.19,8, 2) NRD — 3.20,0; 4 x 100 m — 1) NRD — 42.6 (drużyna polska — zdyskwalifikowana);

KOBIETY:

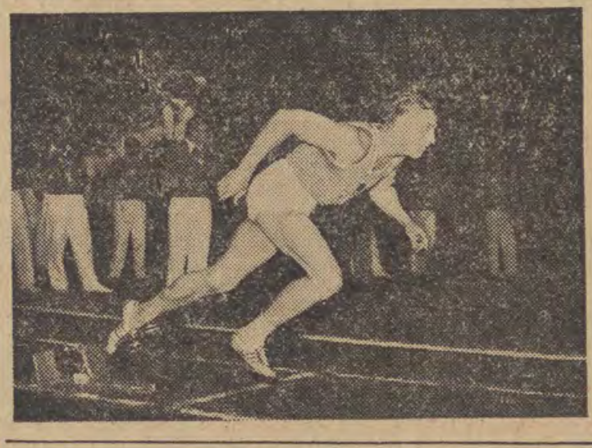
800 m — 1) Jurowitz (NRD) — 2.17,5, 2) Pestkówna (P) — 2.17,7, 3) Sudrow (NRD) — 2.21,0, 4) Gryczkówna (P) — 2.21,2;

80 m ppł. — 1) Schreyer (NRD) — 12,1, 2) Koehler (NRD) — 12,3, 3) Maciejakówna (P) — 12,7, 4) Miguła (P) — 13,1;

skok w dal — 1) Ilwicka (P) — 5,59, 2) Clausner (NRD) — 5,44, 3) Duńska (P) — 5,41, 4) Seliger (NRD) 5,38;

dysk — 1) Wiederhold (NRD) — 40,79, 2) Królikowska (P) — 40,25, 3) Klitsch (NRD) — 40,18, 4) Wojnarowska (P) — 38,45;

4 x 100 m — 1) NRD — 48,9 (sztafeta polska zdyskwalifikowana).



Polska—NRD

Zawodnik Braun (NRD) startuje do biegu na 400 m, w którym zajął drugie miejsce.

CAF — fot. St. Wdowiński

Polska — ČSR 3:0 i 0:3

Wicemistrzynie świata — mistrzami sportu

W Warszawie odbył się międzypaństwowy mecz drużyn męskich i żeńskich Polska — Czechosłowacja w siatkówce. Publiczność powitała wkraczające na boisko wicemistrzynie świata gromkimi oklaskami, a gdy ogłoszono przez megafon, że GKKF przyznał tytuł mistrza sportu wszystkim zawodniczkom, które reprezentowały Polskę na mistrzostwach świata w Moskwie, owacjom na ich cześć nie było końca.



Nasze siatkarki zwyciężyły drużynę CSR w stosunku 3:0 (15:8, 15:8, 15:8) dowodząc, że sukces jaki odniosły w Moskwie nie był dziełem tylko przypadku. Wyróżniła się zwłaszcza Zakrzewska, wspaniale ścinając piłki. W zespole CSR dobrze zagrała jedynie Valaskova.

Porażkę swych rodaczek pomścili siatkarze CSR, którzy w trzysetowej walce rozprawili się z naszą reprezentacją. Polacy, mimo ofiarnej i ambitnej gry, nie byli w stanie dotrymać placu świetnie grającemu przeciwnikowi, który zarówno w ataku, jak i obronie był o klasę lepszy. Szczególnie wyróżniał się Tesar i Broz II. W drużynie polskiej dobrze ścięte piłki wychodziły Antczakowi i Wleciałowi. Wynik setów: 15:6, 15:8, 15:10 dla CSR.

Gdy tyły zawodzą

Włókniarz — CWKS 1:5 (0:3)

Błędy Szczurzyńskiego ułatwiły wojskowym zdobywanie bramek

NA Włókniarza można liczyć tylko wtedy, gdy jego formacje obronne mają swój dzień i grają na poziomie. Bo atak — wiadomo, jest słabiutki. Ale gdy pomoc i obrona zawodzi, wynik spotkania jest z góry przesądzony.

Tak było na meczu z CWKS. Wapiennik zawiódł na całej linii, Włodarczykowi starczyło sił tylko do przerwy, a Szczurzyński, ten najpewniejszy punkt drużyny, tak fatalnie obliczał wybiegi, że walnie przyczynił się do przegranej. Co najmniej trzy bramki padły z jego winy.



Najlepszym graczem Włókniarza był Urban, a dzielnie sekundowali mu Stusio i Wielga, lecz w sumie było tego za mało, żeby ruchliwemu przeciwnikowi zagrodzić drogę do bramki. Ustawiczne zmiany pozycji stosowane przez napastników CWKS rozmontowały łódzki blok obronny, toteż piłka zbyt często znajdowała wolną drogę do bramki Szczurzyńskiego. Reszty dokonały błędy bramkarza. Źle obliczane wybiegi pozwalały dochodzić do strzału Breiterowi, który takich okazji nie przepuszczał.

Po pierwszych obustronnych szybkich i zmiennych atakach, Włókniarz nagle stracił animusz. Stare błędy — brak precyzyjnych podań sprawiły, że boisko opanował przeciwnik, a gdy w 20 min. padła z winy Szczurzyńskiego pierwsza bramka, drużyna zupełnie załamała się i wynik spotkania był właściwie przesądzony. Strzał Janeczka, a dalej błąd bramkarza łodzian wykorzystany przez Breitera ustaliły wynik 3:0 do pauzy.

Po przerwie Włókniarz grał nieco lepiej, ale znów Breiter wykorzystał moment podbramkowy. W 75 min. udało się Kozłowskiemu dalekim strzałem umieścić piłkę w pustej bramce, na co odpowiedział Sąsiadek, ustalając końcowy wynik na 5:1 dla wojskowych.

Sędziował Cober (Katowice), widzów 15 tys. Na przedmeczu zespołów rezerwowych CWKS odniósł wysokie zwycięstwo 9:1 (6:0). Był to więc wyjątkowo niepomyślny dzień dla piłkarzy Włókniarza.

Drużyny grały w składach: Włókniarz — Szczurzyński, Włodarczyk, Wielga, Urban, Stusio, Wapiennik, Kozłowski, Doryń, Pawlikowski, Koźmiński, Hogendorf.

CWKS — Stefaniszyn, Sobkowiak, Korynt, Wieczorek, Orłowski, Bieniek, Sąsiadek, Olejnik, Janeczek, Breiter, Glajcar.

Rm.

Na boiskach ligowych

Unia odegrała się w pięknym stylu na Budowlanych (Chorzów), którzy dobrzy byli tylko do pauzy, a później „spuchli”. Cztery bramki zdobyte, bez straty choćby jednej, oto plon wysiłków mistrza Polski. Unia dochowała się młodego, obiecującego napastnika, Piedy, który w meczu tym zdobył dwie bramki.

„Przejechał się” Kolejarz poznański po swym imienniku z Warszawy. Gogolewski i Chmielnicki łupnęli dwie bramki, a ich koledzy postarali się już o to, żeby przeciwnik nie doszedł do głosu. Doskonała postawa bramkarza Borucza uchroniła drużynę warszawską od wyższej porażki.

Mocno rozczarowało Ogniwo (Kraków), przegrywając w Gdańsku 0:5 z Budowlanymi. Bezsprzecznie zespół zwycięzców jest rewelacją mistrzostw, bo nikt nie sądził, żeby znalazł się on na czele tabeli. Najgroźniejszym napastnikiem Budowlanych był Gronowski, zdobywca trzech bramek. Dalsze dwie to dzieło Wawrzusiaka i Baszkiewicza.

Walkę o pierwsze miejsce w tabeli między Ogniwem (Bytom) i Górnikiem (Radlin) wygrało Ogniwo 2:1, dokazując tym wielkiej sztuki, bo powszechnie wiadomo, iż Górnik bardzo niechętnie przegrywa na własnym boisku.

Górnik zdobył wprawdzie bramkę już w 4 min. przez Wiśniowskiego, ale pozwolił Ogniwu przejąć inicjatywę. Celne strzały Cichonia i Kempnego ustaliły już do pauzy wynik meczu.

GRUPA I

1. Budowlani (Gd.)	4	6	10:5
2. Kolejarz (Poz.)	4	5	7:6
3. Unia (Ch.)	4	4	8:7
4. Ogniwo (Kr.)	4	4	1:5
5. Budowlani (Ch.)	4	3	6:9
6. Kolejarz (W.)	4	2	6:6

GRUPA II

1. Ogniwo (B.)	4	6	6:3
2. OWKS (Kr.)	4	4	5:5
3. Gwardia (Kr.)	3	3	5:4
4. CWKS	3	3	7:6
5. Górnik (R.)	4	3	7:6
6. Włókniarz (Ł)	4	3	4:10

II liga piłkarska

Wyniki spotkań piłkarskich o mistrzostwo II Ligi są następujące:

GRUPA I

Gwardia (Szczecin) — Kolejarz (Gd.) 2:2 (1:2), Gwardia (Bydgoszcz) — OWKS (Bydgoszcz) 2:0 (1:0), Kolejarz (Toruń) — Stal (Poznań) 0:1 (0:0), Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Bydgoszcz) 3:0 (2:0), Stal (Gdańsk) — Gwardia (Słupsk) 2:2 (0:0).

GRUPA II

Lotnik (Warszawa) — Spójnia (Warszawa) 1:3 (0:2), Włókniarz (Radom) — Gwardia (Warszawa) 0:4 (0:2), Stal (Starachowice) — Kolejarz (Olsztyn) 2:1 (0:1), Włókniarz (Chodaków) — Spójnia (Tomaszów) 3:0 (3:0).

GRUPA III

— spotkania odwołane.

GRUPA IV

OWKS (Lublin) — Gwardia (Kielce) 2:0 (1:0), Ogniwo (Częstochowa) — Gwardia (Lublin) 2:4 (1:2), Ogniwo (Tarnów) — Włókniarz (Chełmek) 5:0 (1:0).

Bokserzy w ringu

CWKS — Włókniarz 11:9

Bokserzy Włókniarza rozpoczęli jesienno-zimowy sezon w Łodzi towarzyskim spotkaniem z CWKS.

Do najciekawszych należała walka Trzęsowski — Musiał, w której zwycięstwo na punkty przyznano Trzęsowskiemu.

Wyniki pozostałych spotkań: w muszej Anielak przegrał z Justką, w koguciej Kęcerski pokonał na punkty Kubowicza, w piórkowej Szalińskiego pokonał Kruża, w lekkiej Lewandowski zwyciężył Irganga, w l. półśredniej Marcinkowski pokonał na punkty Kempę, w półśredniej Haze przegrał z Kupczykiem, w l.-średniej Trzęsowski wypunktował Musiała, w średniej Bachenata pokonał Piórkowski, w półciężkiej Gieraga przegrał z Grzelakiem i w ciężkiej Jaskóła zremisował z Nandzikiem.

W ringu sędziował Lisowski (Warszawa)

Koszykarze walczą o Puchar Polski

W niedzielę rozgorzała między koszykarzami walka o prawo dojścia do półfinału Pucharu Polski. Biorą w niej udział mistrzowskie zespoły poszczególnych województw oraz drużyny I ligi koszykowej.

W Łodzi na korcie Włókniarza odbyło się spotkanie Włókniarz — Kolejarz (Gdańsk), w którym zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 85:31, do przerwy 36:13. Najlepiej zagrali uczestnicy wyprawy polskich koszykarzy do Chin: Żyliński i Maciejewski oraz Śmigielski. Najwięcej punktów zdobył Maciejewski — 23.

Wyniki pozostałych spotkań: Kolejarz (Ostrów) — AZS (Szczecin) 95:62 (47:29), Stal (Poznań) — Kolejarz (Toruń) 50:47 (25:18), Kolejarz (Warszawa) — OWKS (Lublin) 52:27 (34:13), CWKS — Ogniwo (Łódź) 64:57 (26:18). O wyniku zadecydowała dogrywka. Spójnia (Gdańsk) — Spójnia (Zielona Góra) 89:34 (44:20).

Radio

ŚRODA, 10 WRZEŚNIA

14.10 Aud. szkolna dla klas III. 15.10 „Uczta Baltazara” — odc. 1 pow. T. Brezy. 15.30 Dla świetlic dziecięcych „Sprawy ważne i ciekawe”. 16.00 Polskie pieśni ludowe. 16.20 Program lokalny. 17.45 „Uczmy się języka rosyjskiego”. 18.00 Koncert solistów. 18.30 Muzyka popularna radziecka. 18.50 Program lokalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Tragedia jugosłowiańska” odc. 7 pow. O. Malcewa. 21.30 Muz. taneczna. 21.45 „Z biegiem Wisły i Odry” — „Przez Nową Wieś”. 22.15 Muz. symfoniczna. 23.00 Muzyka operowa.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr. H. Wolf. ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — „Burza” — 19
Im. Jaracza — „Grzech” — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Zielony gil” — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród” — 17.30
Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedziele 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Jednodniowi milionerzy — 17 19
BAŁTYK — Na manewrach — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 17, 18, 19. Płomienie — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Sukces Anny Szabo — 15, 17, 19
MŁODA GWARDIA — Wyspa szczęścia — 16, 18, 20
MUZA — Dziewczęta z baletu — 18, 20
POLONIA — Dni filmów polskich — Czarci żleb — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Mury Malapagi — 18, 20
REKORD — Ślub z przeszkodami — 18, 20
ROMA — Sekretarz Rejkomu — 18, 20
SOJUSZ — Skrzydlaty dorożkarz — 16, 18
STYLOWY — Akcja — B — 18, 20
ŚWIT — Błękitne miecze — 18, 20
TATRY — Ostatnia noc — 16, 18, 20
WISŁA — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dni filmów polskich — Czarci żleb — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Ditta — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Strefa zachodnia — 18, 20

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 132a. — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa” Prenumerata miesięczna zł 4.50. kwartalna zł 13.50. półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g D-3-19977